Nr 306. Kraków, Czwartek 8 Lipca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 6. Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Abrahamowicz redivivus.

W Kole polskiem zakotłowało... Były minister dla Galicyi, eksc. Abrahamowicz, nie mógł przeboleć swego ustąpienia ze stanowiska ministra dla Galicyi i dobrowolnego wycofania się z życia parlamentarnego. W „Gazecie Codziennej“, brukowem pisemku, wydawanem przez ks. Gorazdowskiego we Lwowie, pojawił się szereg rewelacyj, podpisanych przez p. Abrahamowicza, w których, w świetle osobistych spostrzeżeń i poglądów, przedstawia on stosunki, w Kole polskim panujące, a zwłaszcza okoliczności, towarzyszące jego niedobrowolnej abdykacyi ze stanowiska ministra dla Galicyi, które było zawsze szczytem jego marzeń i ukoronować miało jego polityczną działalność.

Rewelacye swoje, noszące datę z Krakowa 25 czerwca b. r., ujęte przez redakcyę „Gazety Codziennej“ w 5 artykułów, zakończył p. Abrahamowicz następującym „resumé“:

„Po 34-letniej pracy, pożytecznej w Sejmie — po 28-letniej wybitnej pracy w Radzie państwa — o której Niemcy i Czesi mają inny sąd, niż zradykalizowana ciemnota galicyjska, po infamii popełnionej wobec mnie — miałem tę infamię gloryfikować pozostaniem jako szeregowiec w Kole?

„Wedle mego głębokiego przekonania, tym czynem byłbym jedynie przyłączył się do tych, którzy moralność publiczną w kraju doprowadzają do zaniku zupełnego.

„Gdyby tosamo prezydyum Koła po koleżeńsku odniosło się było do mnie z żądaniem ustąpienia, gdyż inaczej „demokraci bez nazwy“ związani z ludowcami obalą Głąbińskiego z prezesostwa, gdyby mi powiedzieli: ustąp miejsca Dulębie, gdyż inaczej w Kole spokoju nie będzie, zapewniam, że byłbym się tylko układał — by jaką formą przyzwoitą pokryć tę zmianę.

„Jako minister nie miałem życia łatwego — pracowałem ciężko dla utrzymania Koła polskiego na wybitnem dawnem jego stanowisku.

„Za moich rządów, potrzeby kraju wszystkie były zaspakajane, a głos mój w Radzie korony — był nieraz decydujący.

„Za moich rządów, Czesi nie brali w obronę Rusinów wobec Polaków — a Koło polskie nie było przedmiotem ataków wszystkich Słowian, a apoteozowane przez stałego i niczem nieubłaganego wroga polskości: „Neue Freie Presse“.

„Po tem, co powiedziałem, tylko brak informacyi usprawiedliwia czyniony mi zarzut zdenerwowania. Że nerwy nie zabiją mej zimnej głowy — złożyłem już na to setki dowodów.

„Poczucie godności własnej i nieprzykładanie ręki do zupełnego zabicia moralności publicznej, nie jest nerwowością!

„Ustąpiłem z Rady państwa, gdyż tak uczynić było obowiązkiem moim, celem otrzeźwienia społeczeństwa, z upojenia blagą, reklamą i kłamstwem.

„Politycznie żyć nie przestanę, a moi najserdeczniejsi mylą się, przypuszczając, że ukorzyłem się przed intrygą i niemoralnością!“

Przytaczamy to „resumé“ nie z sympatyi dla p. Abrahamowicza, o którą nikt nas chyba nie posądzi, ale aby dać przedsmak tego, co w poprzednich rewelacyach pisał p. Abrahamowicz.

Po ogłoszeniu ich w „Gazecie Codziennej“, pojawiło się w dziennikach, między innemi także w „Nowej Reformie“ oświadczenie pana Abrahamowicza, że w czasopiśmie tem „niczego nie ogłaszał, ani listu do tego dziennika nie wystosował“. Wobec tego „Gazeta Codzienna“ ogłosiła, że zarządziła odbitkę własnoręcznego rękopisu p. D. Abrahamowicza i załączy ją niebawem na dowód, że list jest autentyczny. Dalej „Gazeta Codzienna“ doniosła:

„Otrzymaliśmy od Ekscelencyi obszerne wyłuszczenie przyczyn, które go skłoniły do tak ważnego kroku (złożenia mandatu poselskiego do parlamentu) — w załączeniu list poufny do redaktora. Listu tego, jako rzeczy prywatnej nie umieściliśmy, lecz komunikat obszerny, dołączony do niego, jako alegat, spisany w formie korespondencyi, uważaliśmy za własność całego kraju (!), który od kilku miesięcy pyta ze zdziwieniem, dlaczego p. Abrahamowicz mandat złożył“.

W końcu „Gazeta Codzienna“ oświadcza:

„Po ogłoszeniu rzeczonego memoryału otrzymaliśmy telegram od Eksc. Abrahamowicza, iż ogłoszenie tego memoryału sprawiło mu przykrość, przeto ogłaszamy to niniejszem, żeśmy go ogłosili z popędu własnego“ i dodaje, że list ów był nadesłany pod adresem jednego z właścicieli „Gazety Codziennej“, a nie wprost na ręce redakcyi.

Stwierdzić więc należy, że p. Abrahamowicz nie kwestyonuje autentyczności tego, co ogłosiła „Gazeta Codzienna“ i nie wypiera się autorstwa tych rewelacyj. Twierdzi jedynie, że tego czasopisma nie upoważniał do ogłoszenia swego rękopisu.

Ogłoszenie go pozostać więc musi kwestyą sporną między p. Abrahamowiczem a redakcyą „Gazety Codziennej“, a jest to kwestyą do pewnego stopnia dla ogółu obojętną wobec pewności, że to, co jako własność p. Abrahamowicza, ogłosiła „Gazeta“ — nie jest apokryfem. Dalecy od insynuacyj, odnosimy wrażenie, że p. Abrahamowicz miał manuskrypt gotowy do druku i zamierzał go ogłosić. Nie zdecydował się jedynie, gdzie i kiedy to ma uczynić, ale zdaje się pewnem, że byłby to uczynił. Tyle co do strony formalnej.

Koło polskie, jak donieśliśmy, zajmowało się wczoraj tą sprawą, gdyż stała się ona publiczną własnością. P. Głąbiński wyraził opinię, że wszystko, co w rewelacyach tych pod nazwiskiem Abrahamowicza podniesiono i co odnosi się do czynności parlamentarnej komisyi i Koła polskiego, jest po części zupełnie skłamane, po części zaś zupełnie fałszywie przedstawione. Zresztą sprawę całą przekazano komisyi parlamentarnej do zaopiniowania.

Wytwarza się więc nowy „casus belli“ między dawnym parlamentarzystą i ministrem dla Galicyi, a Kołem polskiem. Całe zajście jest w wysokim stopniu niemiłe i świadczy o zaciekłości p. Abrahamowicza, który detronizacyi swojej przeboleć nie umie i nie chce.

Nowe trudności.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lipca.

Zdaniem dzienników, w dniu dzisiejszym ukończą się pertraktacye. Sytuacya, która wczoraj w południe przedstawiała się lepiej, wieczorem znów się pogorszyła. Rokowania ze stronnictwami nie przeciągną się poza dzień dzisiejszy.

Jako przyczynę pogorszenia się sytuacyi uważają wyrażoną przez Rusinów chęć przystąpienia do Unii słowiańskiej i uchwała ludowców polskich, aby wszelkiemi środkami parlamentarnemi udaremnić traktaty handlowe.

Partya chrześcijańsko-socyalna oświadczyła wprawdzie gotowość przesiadywania ewentualnie przez całe lato w Wiedniu w parlamencie, w celu gwałtownego pokonania obstrukcyi. Jednak inne stronnictwa większości na ten rozpaczliwy plan się nie zgadzają.

Jak słychać, dziś ma się odbyć wspólna konferencya stronnictw większości ze Słowieńcami i Czechami, na której zapewne ostatecznie się rozstrzygnie, czy parlament będzie w stanie załatwić jakąkolwiek ustawę jeszcze w sesyi letniej.

Gdyby rozbiły się dzisiejsze rokowania, to jest nawet wątpliwem, czy jutro odbędzie się posiedzenie parlamentu, rząd bowiem ma zamiar w takim razie sesyę parlamentu zamknąć.

Do istniejących już konfliktów, przybył jeszcze ostry konflikt niemal całego parlamentu z ministrem spraw wewnętrznych Härdtlem. Z wyjątkiem partyi chrześcijańsko-socyalnej i jej organów, wszystkie pisma zwracają się przeciw temu ministrowi, któremu zarzucają wyraźne naruszenie ustawy; zakazał on bowiem wezwanym przez komisyę nietykalności poselskiej komisarzom policyi i policyantom przybyć na posiedzenie komisyi, celem złożenia zeznań w charakterze świadków.

Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie centralnego biura dla spraw agrarnych w Austryi. W zgromadzeniu tem wzięło udział 50 posłów agrarnych różnych stronnictw. Obecni na zgromadzeniu wystąpili przeciw znanemu agitatorowi agrarnemu Hohenblumowi i uchwalili wybrać komitet, celem rozpatrzenia, czy nie dałoby się pogodzić uchwalenia traktatów handlowych z interesami rolnictwa, i w tym celu prowadzić rokowań. Do tego komitetu wybrano z Polaków: Kozłowskiego i Stapińskiego.

Ad usum Germaniae.

II.

Dzienniki wiedeńskie same przyznają, że z krajów korony habsburskiej bezpośrednią korzyść z nowej kolei Tauryjskiej odniosą jedynie: część zachodnia Austryi Górnej i Salzburg. I tak jest w rzeczywistości! — Styrya, Austrya Dolna z Wiedniem, Morawy i Czechy, wreszcie Śląsk — a więc kraje, najbardziej przemysłowe w Austryi, nie będą z niej korzystały ani przy wywozie swoich wyrobów, ani przy sprowadzaniu surowców z południa, ponieważ w kolei południowej, a częściowo i zachodniej, mają bliższą do tego drogę, uproszczoną jeszcze przez nową kolej, przecinającą Karawanki. Zachodnia część Austryi Górnej i Salzburg są zaś za małym obszarem i stosunkowo za mało produkującym, iżby jedynie dla nich opłacało się zbudować nową linię takim nakładem finansowym.

To też prasa wiedeńska, o ile w rachubę wchodzi Austrya, innym argumentem stara się uzasadnić potrzebę i wielkie znaczenie kolei Tauryjskiej, a mianowicie: interesami Tryestu. Żegluga tryesteńska — czytamy w tych dziennikach — chromała dotychczas głównie z powodu dysproporcyi między wywozem a przywozem. Okręty tryesteńskie, wywożące wyroby austryackie na Lewantę, do Afryki, Azyi i Ameryki, wracały przeważnie próżne, ponieważ zapotrzebowanie płodów tych stron świata w Austryi było zbyt małe, iżby całej flocie handlowej Tryestu mogło zapewnić dostateczne frachty powrotne. I to utrudniało rozwój Tryestu — i temu niedomaganiu ma zaradzić nowa kolej.

Lecz w jaki sposób? Jedynie przez zbliżenie tego najważniejszego, a właściwie jedynego większego portu handlowego Austryi do Niemiec. W tym kierunku zamieni go kolej Tauryjska na poważnego konkurenta miasta Hamburga, włączając do jego sfery interesów odrazu połowę Bawaryi i Wirtembergii. Kraje te skazane były przy swoim imporcie, względnie eksporcie morskim, przeważnie na Hamburg, teraz zaś grawitować będą ku Tryestowi. Przy zbiorowych ładunkach wagonowych kosztował bowiem dotychczas fracht metrycznego centnara z Monachium do Hamburga 601 centymów, z Augsburga do Hamburga 569 centymów. — Obecnie fracht takiej ilości kosztować będzie z Monachium do Tryestu 297 centymów, z Augsburga do Tryestu 339 centymów. Taka sama lub większa jeszcze różnica na korzyść Tryestu istnieć będzie przy pełnych, jednolitych frachtach wagonowych. N. p. przewóz centnara juty do Monachium będzie z Tryestu o 142, do Augsburga o blisko 100 centymów tańszy, niż z Hamburga. Nie ulega więc wątpliwości, że przemysłowe te kraje niemieckie większą część potrzebnych im surowców i płodów południowych sprowadzać będą odtąd z Tryestu, a nie z Hamburga. W preliminarzu nowych kolei alpejskich przyjęto za minimum, że koleje te przewozić będą z Tryestu do Niemiec rocznie 300 wagonów bawełny, 20 wagonów surowej wełny, 100 wagonów skór, 200 wagonów rodzynek (koryntek) oraz 200 wagonów ładunków zbiorowych, nie licząc juty i towarów kolonialnych. — Ażeby też ułatwić jeszcze ten import, ustanowiono nowe... zniżone taryfy frachtowe.

O ile z tych kalkulacyj importowych pism niemieckich przebija się „zdrowy zmysł handlowy“ — o tyle rozbrajającą wprost naiwność zdradzają one przy obliczaniu wywozu z południowych Niemiec ku Tryestowi. Niektóre wogóle nie biorą go w rachubę, inne liczą tylko na drzewo i piwo, zapominając zupełnie o tem — naturalnie rozmyślnie — że te kraje południowo-niemieckie wytwarzają jeszcze dużo wyrobów, które stać się mogą poważną konkurencyą dla wyrobów przemysłu austryackiego na Lewancie i wiunych stronach zamorskich, gdy korzystać będą z krótkiej, a taniej drogi koleją Tauryjską!

Tego niebezpieczeństwa dla przemysłu austryackiego, a więc własnego — prasa niemiecka w Wiedniu nie widzi, bo widzieć nie chce, a z lekkiem sercem zaznacza również tylko pobieżnie, że kolej Tauryjska obniży także dochody innej linii austryackiej, kolei południowej o przeszło 10 procent — zupełnie pomijając tę perspektywę, że główny port handlowy Austryi, którego ludność w większości swej pod względem narodowym grawituje ku Włochom, uzależniony będzie teraz pod względem ekonomicznym w znacznej części od Niemiec, co nie mało oddziała zapewne także na polityczne stanowisko jego mieszkańców.

Taki będzie rezultat wybudowania kolei Tauryjskiej kosztem ogromnego kapitału austryackiego — dla Austryi!

Dlaczego zaś niemiecka prasa austryacka nie zwraca na to uwagi? Jedynie i wyłącznie dlatego, że jest zahypnotyzowana myślą polityczną większego jeszcze zbliżenia niemieckich krajów Austryi do cesarstwa niemieckiego, torowania Niemcom z Rzeszy drogi do Adryi, a przez Adryę na Lewantę i do — kolei bagdadzkiej! Dla tej myśli i dla tego pragnienia poświęca się żywotne interesa monarchii Habsburskiej, buduje się kolej — „ad usum Germaniae“.

Rzecz naturalna, że większa jeszcze radość z powodu otwarcia kolei Tauryjskiej przebija się z artykułów o niej w prasie niemieckiej w Rzeszy. Dzienniki tamtejsze bynajmniej się nie trwożą tem, że sprawi ona konkurencyę Hamburgowi, bo wiedzą, że to rozwijające się potężnie emporyum handlowe rychło ewentualne straty z tej strony powetuje na innem polu, że straty te zresztą żadnej nie mogą odgrywać roli wobec ogromnych zysków dla polityki, ekonomii i zaborczych celów Niemiec, wynikających z większego zbliżenia się do Tryestu i Adryi. Nie tają one też bynajmniej, czego się spodziewają po otwarciu kolei Tauryjskiej. Znamiennym pod tym względem jest artykuł dra Ganza, zamieszczony we „Frankf. Ztg.“ Znajdujemy w nim następujące wynurzenia:

„Miejmy nadzieję, że nową tą arteryą komunikacyjną spłynie rychło świeża krew ożywcza do krajów Austryi. Mam zaś na myśli krew prawdziwą. W austryackich krajach alpejskich żywioł niemiecki toczy rozpaczliwą (?) walkę z wzmagającym się na siłach szczepem Słowieńców, wspieranym przez całą Słowiańszczyznę. Słowieńcy są dziś jeszcze szczepem słowiańskim najbardziej w kulturze zacofanym (?), za to atoli najbrutalniejszym i najbardziej fanatycznym. Niemczyzna w Alpach może im stawić czoło jedynie w razie, jeżeli znajdzie oparcie o rdzeń swego narodu. Salcburg i Karyntya są jeszcze krajami niemieckiemi, kwitnącemi i czystemi, jak wszystkie inne dzielnice niemieckie. Niemiec, który tu przybędzie jako turysta lub „letnik“, może liczyć na serdeczne przyjęcie, lecz milszym jeszcze będzie Niemiec, który tu osiedli się na stałe. Wszystkie niedomagania Austryi miały swoje źródło w tem, że od roku 1866 ustał zupełnie niemal dopływ świeżej krwi niemieckiej. Dobrze się więc stało, że między Niemcami i Austryą otwarto nową drogę komunikacyjną w tej właśnie chwili, w której także węzły polityczne, łączące oba państwa, znów się zacieśniły, i w której żywioł słowiański przestał (?) być miarodajnym („Slavisch nicht mehr Trumph ist“). Niechże Niemcy przybywają teraz jaknajliczniej jako goście, a przedewszystkiem jako imigranci, ażeby przechylić bilans siły liczebnej w tych krajach na korzyść niemczyzny. Wyświadczą oni tem wielką przysługę nietylko cesarstwu niemieckiemu i sprzymierzonej z niem Austryi, lecz także zagrożonej przez Słowian kulturze europejskiej!“

Cenne te wynurzenia — nie wymagają chyba żadnych komentarzy. A znajdujemy je w piśmie, które zresztą bardzo jest wstrzemięźliwe w propagowaniu niemieckiej zachłanności. Jaką więc radość i jakie nadzieje rozbudzić musiała ta kolej w duszy prawdziwych hakatystów niemieckich i pangermanów.

Przed temi wynurzeniami autor owego artykułu lituje się nad Austryą, że tę przysługę dla Niemiec przypłaciła takiem wyczerpaniem swoich zasobów skarbowych, iż teraz na każdem innem polu bardzo musi być oszczędną!

Ma on najzupełniejszą racyę! Kosztem setk milionów wybudował obecny rząd Austryi, państwa o ludności przeważnie słowiańskiej, linię kolejową, nad którą umieściłby trzeba napis: „pro Germania“. A ludy słowiańskie Austryi, płacąc na ten cel krwawą daninę, spokojnie patrzą na to i po dawnemu waśniami między sobą nawzajem się osłabiają...

Po wyborze samborskim.

Jak najgorsze wrażenie w całym kraju, które wywołały wszechpolskie i starościńskie praktyki przy wyborze hr. Skarbka, stara się „Słowo Polskie“ osłabić cynicznemi wycieczkami przeciw Polskiemu stronnictwu demokratycznemu i jego kandydatowi. Jeżeli organ wszechpolski wpływy tego stronnictwa redukuje do zera, to spierać się z niem o tę opinię nie będziemy. Na wyborze samborsko-grodeckim nie kończy się przecież historya publicznego życia w Galicyi, a za podmuchem „Słowa“ i p. Grabskiego nie giną stronnictwa, ani ludzie. Wyniosły ton dorobkiewiczów politycznych nie odstraszy ani jednych, ani drugich od sięgnięcia po należny im udział w publicznej pracy.

Jak zaś wyglądały istotnie wybory samborsko-gródeckie, świadczą o tem umieszczone poniżej korespondencye.

Znamiennem jest, że dwa bliźnie organa prasy krajowej „Czas“ i „Gazeta Narodowa“, przez które przesączać się zwykła opinia rządu krajowego, przedstawiają z dziwną zgodnością porażkę p. Doboszyńskiego, jako następstwo obudzenia przez niego prądów antisemickich. Ci, którzy „Gazetę“ i „Czas“ w ten sposób informowali, wiedzą chyba najlepiej, kto hr. Skarbkowi dopomógł do zwycięstwa.

„Wielmożny Panie Redaktorze! Już w dniu 29 czerwca, zatem jeszcze przed wyborami pierwszemi,

---

JERZY NOWAKOWSKI.

ZAWIERUCHA.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

34 (Ciąg dalszy.)

Deszcz pocisków stawał się coraz dokuczliwszy. Mało zakrywały kanonierów rowki, w których się próbowali chronić; coraz mniej ludzi przy armatach, coraz rzadziej grzmią one. Oficerowie już nie żyją, niema kto nabijać armat, dalsza walka niemożebna; nadjeżdżają w cwał jaszczyki ratować swe działa. Granat wypadkowy trafia w jeden: słup ognia, dymu, strzępy ciał ludzkich i końskich. Pozostałe jaszczyki ponoszą w pole konie, oszalałe z trwogi; dobiega piechota, próbuje na rękach wywieść nie rozbite jeszcze armaty, ale próżne starania, huragan ognia miażdży dziesiątki śmiałków, pozostali cofają się; jeszcze ostatni wystrzał i baterya zamilkła na zawsze, pozostały z niej tylko poprzewracane i rozbite działa, trupy ludzkie i końskie

Tymczasem teren walki zbliżał się po trochu ku rotom. Na równinie ukazały się nosze z rannymi, cwałujący ordynansi, grupy żołnierzy. Ze wzgórzy odchodziły łańcuchy strzelców; nie było wątpliwości, cofano się.

Japończycy nacierali ostro szerokiem półkolem. Liczne ich baterye ukazały się na otwartych pozycyach i zasypywały Rosyan pociskami.

Batalion Stepanowa rozsypany szeroko, szedł w drugiej linii. Piąta i szósta roty przyłączyły się do uchodzących; granaty japońskie już je wyprzedziły, leciały przez głowy, ryły głębokie bruzdy i rowy.

Cofanie się pod wystrzałami z tyłu było niesłychanie przykre. Zdawało się, że każdy granat japoński uderzy niechybnie w plecy lub głowę; jakaś siła niezmierna przygniatała ku ziemi, pochylała szyje; raz jeden świst pocisków stał się tak ostry, że Kazimierzowi śmierć zajrzała w oczy.

„Już po mnie“ przemknęło mu przez głowę, stanął, serce zamarło, świadomość znikła na chwilę; lecz nie, nicość otarła się tylko o niego; zwierzęcy niepokój jednak wzrastał, kurcz ściskał serce, wywoływał uczucie mdłości.

A jednak duma nie pozwalała okazać strachu; szedł więc Kański pozornie spokojny miarowym krokiem; śpieszyć się nie było powodu, granaty padały z przodu i z tyłu, koło ognia, jak zaczarowane, posuwało się z nimi; Miernicki blady był i milczący, ale nadrabiał miną.

Wycie pocisków zlewało się niekiedy w jeden piekielny, ciągły akord, przerywany wybuchami granatów.

— Istna unendliche Melodie Wagnera — mruknął — za dużo tylko decydujących akordów; a psiakrew! — zaklął, gdyż w tej chwili wybuch zasypał mu ziemią oczy.

Rota topniała w oczach; raz w raz potykał się któryś z żołnierzy i upadał na twarz, aby już więcej nie powstać; droga dłużyła się nieznośnie.

Zatrzymał dopiero Japończyków ogniem rotowym świeży pułk rezerwy. Pod jego osłoną ściągnięto nareszcie resztki linii bojowej na tyły.

Straty były duże; jednym z ostatnich wystrzałów zraniono Stepanowa w piersi na wylot; odniesiono go natychmiast na pobliski punkt opatrunkowy, Kański poszedł za nim, pragnąc zaopiekować się biedakiem, którego zdążył polubić.

Stepanow cierpiał bardzo, spluwał krwią, postękiwał; Kazimierz żałował szczerze, nie odczuwał jednak głębiej uczucia smutku. Po wyjściu z pod gradu kul opanowało go niepodzielnie uczucie zadowolenia i ulgi.

ROZDZIAŁ XXXV.

Wśród równiny z daleka widać było dwa duże, białe namioty i powiewającą nad niemi flagę czerwonego krzyża; z różnych stron ku nim niesiono nosze, wlekli się ranni, opierając się na karabinach, podtrzymywani przez kolegów.

Dokoła namiotów całe obozowisko. Setki ludzi siedziało i leżało na trawie, czekając kolei opatrunku, lżej ranni odwijali zwolna z ran okrwawione, brudne szmaty, grzali się przy ogniskach, drzemali; ciężko ranni, szczególniej w brzuch lub głowę, jęczeli boleśnie; zapach krwi mięszał się z zapachem potu i butów żołnierskich; na mundurach, twarzach, rękach, wszędzie plamy krwi; nieco opodal leżeli w szeregach ci, co nie doczekawszy się ratunku, przestali cierpieć.

A w namiotach wre robota. Na stole, przykrytym ceratą, leży żołnierz z obnażoną nogą; granat rozbił ją w kolanie, sterczą wśród krwawiącego się mięsa odłamy kości. Lekarz ostrożnie bada ranę, felczer trzyma woreczek z chloroformem.

— Wasza miłość — błaga żołnierz — nie ucinajcie mi nogi... Lepiej umrę... Co ja za robotnik bez niej.

Łzy spływają mu po twarzy, wargi drżą febrycznie.

— Głupstwo... I bez nogi ludzie pracują... Nie becz... Wstydź się! — odpowiada lekarz. — Gotowe?

Ranny usnął. Lancet, kierowany wprawną ręką lekarza, utonął w biodrze. Strumieniem trysnęła z pod niego krew, ale już ją zatamowano. W przecięte arterye wpiły się twarde szczypczyki; zgrzytnęła teraz przy kości piła, lecz ranny się obudził. Szalony, nieludzki krzyk ogłuszył wszystkich. Drgnęła ręka u lekarza.

— Jeszcze chwilę, chwilę cierpliwości — zawołał. — Kończę natychmiast.

Jakieś ręce pochwyciły odciętą nogę, inne wprawnie bandażują olbrzymią ranę watą. Siostra miłosierdzia poi żołnierza szklanką wódki. Ranny chciwie chwyta za szklankę ustami, zęby mu dzwonią o szkło, oczy ma pełne łez, a piersi westchnień urywanych.

Lekarz ociera rękami krople potu z czoła, zmywa ręce w gorącej wodzie.

— Następny! — komenderuje.

Kładą na stole młodego oficera. Odłam granatu przeorał mu głowę, cierpi ogromnie, ale jest przytomny. Zbliża się drugi lekarz, oddzierają ostrożnie we dwóch krwią zaschłe szmaty; ranny leży spokojnie, kurczowo tylko trzyma się rękoma krawędzi stołu, oczy patrzą badawczo na lekarza.

Rana już się ukazała, starszy operator, milcząc, ukazuje wyciekający z głowy kawałek mózgu.

— No i cóż doktorze — niecierpliwi się oficer — czy będę żył.

— A naturalnie, tylko teraz rana nie może być operowana, jest stan zapalny, nałożymy tymczasem świeży opatrunek, do wesela się zagoi.

— Dzięki Bogu — uśmiecha się młodzieniec, próbując się przeżegnać, — zdobyłem kartaczownicę, dostanę krzyż Jerzego, [illegible] Ola ucieszy.

Tegoż wieczora umarł.

Lekarz wyszedł z namiotu na papierosa, zaciąga się nerwowo, stara się nie patrzeć na setki oczu błagających wejrzeniem pomocy; wśród rannych przechadza się felczer, ogląda ich pobieżnie, segreguje, za nim idą sanitaryusze z noszami.

— Kogo brać?

— Tego, zresztą nie, już kona, bierzcie kozaka.

— Oj, zostawcie mnie, drodzy, — jęczy ranny — dajcie mi umrzeć w spokoju.

Lekarz spojrzał na nosze.

— Temu już tylko pop potrzebny, kładźcie go na ziemię, nieście kapitana.

A rannych wciąż przybywało... (C. d. n.)

byłem w Samborze i miałem sposobność osobiście skonstatować, że ze strony urzędników starostwa działy się nadużycia na korzyść kandydatury hr. Skarbka. Jeden epizod przytaczam na dowód. Licząc na nieświadomość wyborców i ich opieszałość, że zapomną swoje prawa reklamować, nie umieszczono na liście wielu uboższych wyborców, którzy panom urzędnikom nie dawali widocznie gwarancyi, iż po ich myśli głosować będą. Kupcy i rzemieślnicy urodzeni, osiadli w Samborze, nie znaleźli się na liście.

„Nie doręczono legitymacyi kilkuset osobom. Do p. Jana Ziemniaka i do mnie zgłosili się wyborcy z żalaleniem. Odesłaliśmy ich do starostwa po legitymacye. Wrócili stamtąd po chwili oświadczając, że p. komisarz szukał ich na liście, ale ich nie znalazł, zatem dla nich legitymacyi niema, a czas reklamacyi upłynął.

„Wziąłem wówczas od p. Ziemniaka odpis listy wyborczej, w której wyszukałem bez trudności nazwiska kilkunastu zgłaszających się i wynotowałem je na kartce. P. Ziemniak (rzecz miała miejsce w starostwie na korytarzu) wraz z wszystkimi poszkodowanymi udał się do biura komisarza i legitymacye natychmiast się znalazły. W ten sposób wydobyliśmy w ciągu pół godziny ze dwudziestu kilku legitymacyj, wbrew woli pp. komisarzy.

Z poważaniem *Jan Wasung*, poseł sejmowy.

„Gazeta powszechna" pisze:

„Przez całą niedzielę (w Gródku) używali sobie księża miejscowi i ich poplecznicy na rozpuszczaniu wieści, że dr Doboszyński jest masonem, że chce rozwodów, skutkiem czego wśród mniej świadomej ludności powstało wahanie się, kobiety wszczęły lament, że chcą im mężów pozabierać. Wypróbowany środek zrobił swoje.

„Podobnie szlachetnej walki chwycili się zwolennicy hr. Skarbka i w Samborze, gdzie po ogłoszeniu wyniku wyborów księża urządzili procesyę dziękczynną do kościoła!

„W obu miastach najęta banda hyn wyborczych obrzucała stekiem obelg każdego, kto tylko poważył się przyznać do zwolenników Doboszyńskiego. Na jednem ze zgromadzeń w Gródku, płatny krzykacz, szewc Wiśniewski mełł językiem ordynarne wyzwiska na obecnych tam posłów ludowych, ale do walki na argumenty z nimi stanąć się nie odważył".

(Koresp. „N. Reformy".)

Sambor, 7 czerwca.

Dalej nie można cynizmu posunąć, niż to zrobiło „Słowo Polskie" w artykule dzisiejszym, omawiającym wybory w Samborze i w Gródku. Stronnictwo narodowo-demokratyczne działało terorem, perfidyą, korupcyą, rozpajaniem ludu na niesłychaną skalę i gwałtami swoich agitatorów. Rozbili oni jedno wielkie zgromadzenie ludowe w Samborze i dwa w Gródku Jagiellońskim. Agitacyę po ich stronie prowadzili urzędnicy, nie pogardzający żadnemi sposobami. W Gródku inspektor podatkowy oraz sędzia Kossowski, odgrażali się żydom; w Samborze sekretarz dyrekcyi skarbu p. Niezabitowski, umiał tak na trafikantów oddziałać, że ci, należąc do partyi za drem Doboszyńskim, bali się pójść do głosowania. Ten sam urzędnik w lokalu wyborczym wydzierał karty głosowania z nazwiskiem dra Doboszyńskiego i darł je, aż w końcu wyborcom, wobec urzędnika do potulności przywykłym, cierpliwość się wyczerpała i w ostry sposób zastrzegli się przeciw takiemu postępowaniu. Inni ich agitatorowie tyle kart z nazwiskiem dra Doboszyńskiego podarli, że byłyby one mu do większości wystarczyły.

Kto takie grzechy ma na sumieniu, nie powinien poruszać tematu o nadużyciach wyborczych. Nie przeczymy, że po drugiej stronie była agitacya silna, ale była to agitacya, w granicach przyzwoitości utrzymana.

Ale te wszystkie sposoby nie byłyby demokracyi narodowej pomogły, gdyby nie fałszerstwa z legitymacyami. Zwieziono chłopów z Biskowic, Dąbrówki i Wojutycz, zaopatrzono ich w legitymacye i puszczono do głosowania. Głosy ich wrzucano tak skwapliwie, że już głos był w urnie, zanim kwestyę identyczności wyborcy rozstrzygnięto. Tylko jeden przypadek odstąpiono prokuratoryi państwa, gdyż inni zdołali uciec, tak, że podniesionego zarzutu identyczności osoby nie można już było udowodnić.

Z lokalu agitacyjnego stronnictwa demo-narodowego, chodzili wszechpolacy akademicy po legitymacye do Starostwa i otrzymywali je bez trudności, a pod koniec sami akademicy w tymże lokalu duplikaty legitymacyi wystawiali.

Przy obliczeniu głosujących w lokalu ludowej ennuncyowano, że było głosujących 1210, a kartek znaleziono 1310. Gdy się to wykazało, powiedziano, że zaszła pomyłka(!) w obliczaniu głosujących.

Śmieszne jest twierdzenie demokracyi narodowej o sile, jaką w Samborze okazała. Wszystkiemi możliwemi środkami, a więc terorem i korupcyą, zdołała ściągnąć na swojego kandydata tylko 545 głosów na 2801 głosujących. — Ich rzeczywistych zwolenników nie było może więcej, niż 200. Przy ściślejszym wyborze przyszli im w pomoc księża, i to nie z sympatyi, lecz wskutek wywołanej hecy antisemickiej. — Demokracya narodowa w środkach nie przebierająca. Zrazu ubiegali się o poparcie żydów; baron Battaglia prosił obydwu rabinów w Samborze (?); tensam poseł wraz z drem Grabskim zabiegali o to samo u dr Steuermanna. Gdy im się to nie udało rzucili hasło antisemickie i zyskali pomoc księży.

Przyznajemy, że za dr Doboszyńskim głosowali przy ściślejszym wyborze także wyborcy z innych stronnictw, wskutek czego otrzymał on o 268 głosów więcej, mianowicie przeszło po pierwszych wyborach na wybór około 200 żydów. Wyborcy ci przy pierwszych wyborach za Ziemniakiem głosowali.

Polskie stronnictwo demokratyczne nie może się jednak na ściślejsze wybory dla wykazania swej siły, lecz na wybory główne, a tu był stosunek sił, jak 1093:545, a łącznie z Gródkiem, jak 2141:1227. Tego cyfrowego efektu, nie osłabi sofisterya i wymyślanie „Słowa Polskiego".

Zwycięstwo demokracyi narodowej w Samborze i Gródku, to zwycięstwo Pyrrusowe. Klęska polskiego stronnictwa demokratycznego dowodzi tylko, że za słabą jest ich organizacya. Ale siły jej są wielkie, w dwójnasób większe od pyszałkowatego endectwa.

Policya rosyjska we Francyi.

Przywódca socyalistów i członek francuskiej Izby deputowanych Jaurès, który w piśmie swojem L'Humanité" ogłosił znane rewelacye Burcewa o szpiegu i agencie prowokacyjnym Aziewie, umieścił obecnie nowe rewelacye Burcewa, odnoszące się do innej sprawki policyi rosyjskiej. Przed kilku dniami — czytamy w „L'Humanité" — przybył Burcew do Jaurès'a i opowiedział mu sensacyjne szczegóły biograficzne o szefie policyi rosyjskiej hr. Hartingu, który przebywa w Paryżu i z szefem tajnej policyi francuskiej Hamardem porozumiewa się co do środków bezpieczeństwa podczas pobytu cara Mikołaja II we Francyi.

Burcew twierdzi z całą stanowczością, że hr. Harting jest identyczny z byłym rosyjskim agentem prowokacyjnym, nazwiskiem Landessen, który w r. 1890 za namawianie do zamachu dynamitowogo został skazany przez sąd francuskiej policyi poprawczej zaocznie na karę więzienia. Landessen, który uniknął więzienia przez ucieczkę, otrzymał od tajnej policyi rosyjskiej nowe nazwisko hr. Hartinga, tudzież potrzebne papiery legitymacyjne i obecnie przybył z Rosyi do Francyi jako urzędowy stróż bezpieczeństwa osoby cara.

Burcew twierdzi, że jest pewnym prawdziwości tych szczegółów i że może na to dostarczyć dowodów. Zażądał następnie, ażeby francuski sąd wystąpił przeciwko rzekomemu hr. Hartingowi, oświadczając zarazem gotowość do wniesienia potrzebnej skargi sądowej. Jaurès odpowiedział na to, że istotnie, jak wynika z aktów, niejaki Landessen został w r. 1890 zasądzony za namawianie do zamachu dynamitowego, że jednakże po pięciu latach nastąpiło przedawnienie, gdyż sprawa toczyła się przed sądem policyi poprawczej, a nie przed przysięgłymi. Z tego powodu nie można wystąpić przeciwko hr. Hartingowi nawet po udowodnieniu, że jest identyczny z Landessenem.

Harting, dowiedziawszy się przedwcześnie o tych rewelacyach, opuścił Francyę przed kilku dniami. Jaurés oświadczył, że sprawę tę poruszy w Izbie deputowanych i zażąda, ażeby hr. Hartingowi odebrano legię honorową, którą niedawno obdarzył go rząd francuski. Dziennik paryski „Journal" donosi, że Burcew wniósł do ministerstwa sprawiedliwości skargę przeciwko hr. Hartingowi. Z tymczasowych dochodzeń okazuje się, że ów rzekomy hr. Harting nosił po kolei nazwiska: Landessen, hr. Harting, Beire i kilka innych, a właściwie nazywa się Abraham Petrowski. Ministerstwo sprawiedliwości zachowuje się sceptycznie wobec skargi Burcewa i powiada, że rząd rosyjski często zmienia swoich policyjnych agentów za granicą, skutkiem czego stwierdzenie szczegółów, podanych przez Burcewa jest bardzo trudnem, a może i niepodobnem. Pomimo tej wstrzemięźliwości swojej przyznało francuskie ministerstwo, że w lutym br. był hr. Harting szefem policyi rosyjskiej w Paryżu, później atoli miejsce jego zajął Komissarew. Oto najnowszy kwiatek przyjaźni republiki z caratem: pospolity agent prowokacyjny ozdobiony krzyżem legii honorowej.

Z występów Dyrcza w Galicyi.

Skazany w Wiedniu na 3 lata więzienia Bronisław Dyrcz, obwiniony o szpiegostwo, opowiadał przed trybunałem o swoich stosunkach z władzami w Krakowie. Opowiadał pomiędzy innemi, że odsiadując w r. 1905 karę trzechmiesięcznego więzienia w Krakowie, uczył pięcioro dzieci zarządcy więzienia Smidowicza. Wyniki nauki były tak pomyślne, że p. Smidowicz skłonił Dyrcza, ażeby pozostał nadal w Krakowie i uczył dalej jego dzieci. Pewien agent policyi — jak twierdzi Dyrcz — usiłował p. Smidowicza namówić, ażeby zerwał z Dyrczem, jednakże to nie odniosło żadnego skutku. Skutkiem poparcia ze strony p. Smidowicza, mógł Dyrcz ogłosić szczegóły o wynalezionym przez siebie akumulatorze.

Podczas rozprawy Dyrcz bardzo obszernie i z tendencyjną werwą występował przeciwko radcy policyi w Krakowie, p. Banachowi, któremu zarzucał rozmaite nieprawidłowości w urzędowaniu, między innemi wymuszenie zeznań na Dyrczu i podszeptywanie mu odpowiedzi wobec sędziego śledczego. Radca Banach, przesłuchany jako świadek, zeznał, że w kwietniu r. 1903 Miodragowicz, uwięziony za włóczęgostwo, czynił aluzye, jakoby coś wiedział o Janickim. Nie uwierzono mu naówczas i dopiero po drugiem aresztowaniu Miodragowicza, policya krakowska, dowiedziawszy się o uwięzieniu we Lwowie Janickiego, zażądała jego fotografii. W przysłanej fotografii inspektor Karcz rozpoznał Dyrcza, a następnie identyczność jego stwierdził naocznie we Lwowie. Ówczesne zeznania Dyrcza, które miały być wymuszone, polegały na prawdzie.

Na uwagę przewodniczącego, że Dyrcz twierdzi, jakoby radca Banach wymusił na nim zeznania, odpowiada r. Banach: Poprzednio dwaj urzędnicy policyi trudzili się przesłuchiwaniem Dyrcza, nie mogąc sobie dać rady z jego czelnością. Objąwszy dalszy ciąg przesłuchiwań, trafiłem na równą czelność. Powiedziałem naówczas Dyrczowi: „Mnie to jest obojętne. Jeżeli pan w taki sposób się zachowuje, opuszczę celę, a pan w niej pozostanie tak długo, aż nabierzesz rozumu". Dyrcz wreszcie przyznał po długim szeregu kłamstw, że otrzymał „misyę", ale że do milczenia obowiązuje go przysięga. Odpowiedziałem mu wtedy: „Przysięga, złożona dla złego celu, nie obowiązuje. Spytaj pan o to kapłana, który to samo twierdzi. Muszę zwrócić uwagę pana, że będziesz ukarany, może nawet ciężko, ale proszę pamiętać, że przyznanie się do winy jest ważną okolicznością łagodzącą".

Dyrcz prosił o czas do namysłu, nazajutrz zaś złożył zeznania, do których z przezorności wezwałem, jako świadków, dwóch starszych urzędników policyi. Przewodniczący zapytuje, czy Dyrcz pozostał przy tem zeznaniu, na co radca Banach odpowiada: „Tak".

Przewodniczący: Wiadomo panu, że Dyrcz jest dla pana wrogo usposobiony?

R. Banach: Dyrcz oświadczył pewnego razu, wobec innego urzędnika policyi, że może mi opowiedzieć tajemnicę, której odkrycie przyniosłoby owemu urzędnikowi wysoki order, jakiego nie otrzymał żaden urzędnik policyjny.

Zapytany o „ochranę", oświadczył r. Banach, że nie ma z nią urzędowych stosunków i potwierdził, że „ochrana" obok szpiegostwa politycznego zajmuje się także szpiegostwem wojskowem. Dalej zeznał dr Banach, że władze rosyjskie, pytane o Janickiego-Dyrcza, przez konsulat austryacki w Warszawie, milczały. Sądziły widocznie, że Dyrcz przyznał się do winy i oddały go własnemu losowi. Obrońca dr Kramer zapytuje, czy radca Banach nie odczuwa do Dyrcza niechęci, co byłoby ludzką rzeczą. Na to odpowiada dr Banach: „Mimo to spełnię tylko mój obowiązek".

Po szeregu pytań i odpowiedzi, które podaliśmy we wczorajszym numerze porannym, opowiadał r. Banach o stosunkach Dyrcza z „ochraną", a wtedy zapytał obrońca dr Kramer o dowody, że „ochrana" zajmuje się szpiegostwem.

R. Banach: Niedawno, bo przed kilku tygodniami, został agent „ochrany" skazany za szpiegostwo w Galicyi.

Gdy dr Kramer zażądał „realnych" dowodów, oświadczył przewodniczący, że jeżeli wyrok sądowy nie wystarcza, to niema chyba już żadnych dowodów. Na pytanie obrońcy, dra Zippera, oświadczył r. Banach, że agenci „ochrany" rzeczywiście nakłaniają obywateli austryackich do przestępstw i następnie ich denuncyują.

Prokurator, dr Schuster, po tych zeznaniach oświadczył, że wystąpi osobno przeciwko Dyrczowi z oskarżeniem o oszczerstwo z powodu ataków na r. Banacha.

Pewien buchalter ze Lwowa opowiada o pobycie Dyrcza w tamtejszym schronisku dla emigrantów, urządzonem kosztem partyi. Dyrcz, który po wypiciu dwóch kieliszków wódki udawał pijanego i wołał, że musi cara zgładzić, budził powszechne podejrzenie. Pewnej nocy opowiadał świadkowi i drugiemu emigrantowi, że może otrzymać 10.000 rubli na wykonanie zamachu na Skałłona. Wezwał nas, ażebyśmy się udali do Rosyi, gdzie nam urządzi laboratoryum.

Przewodniczący: Coby się stało, gdybyście panowie tam się udali?

Swiadek: Pozwolonoby nam wszystko przygotować, a wilię zamachu uwięzionoby nas i później powieszono. Wezwaliśmy innych kolegów, ażeby się strzegli Dyrcza, ale sądziliśmy, że jest tylko egzaltowany. W tydzień później otrzymał świadek telegram, wzywający go do Rosyi, dokąd się udał za fałszywym paszportem, ale inną drogą, niż podał w schronisku. Wróciwszy do Lwowa po trzech tygodniach, dowiedział się, że Dyrcz zaraz za nim pojechał, otrzymawszy równie telegram. Sądzono w kołach przyjaciół, że świadek jest stracony, gdyż Dyrcz-Janicki zabrał rewolucyjny artykuł i statut partyi, a pozostawił faszywy weksel na pewną firmę wiedeńską.

Przew.: Coby stało z autorem artykułu w razie denuncyacyi?

Swiadek: Poszedłby na Sybir.

Złożyliśmy sąd nad Dyrczem-Janickim, — mówił ten świrdek — ale nie udowodniono mu nic konkretnego. Później Dyrcz przeprowadził się do hotelu Europejskiego i żył tam po pańsku, nie wiadomo skąd biorąc pieniądze.

Jak już doniosły nasze telegramy, umieszczone w dzisiejszym porannym numerze, Dyrcz skazany został za szpiegostwo na 3 lata więzienia, a Miodragiewicz za pomoc na 3 miesiące.

Kronika.

Kraków, 8 lipca.

Na Dar Grunwaldzki do Administracyi „Now. Ref." nadesłali podurzędnicy i słudzy salinarni w Wieliczce 25 kor., A. Kosowski zebrane w kasynie wielickiem 5 kor. 8 hal., w kopalni od gości 3 b. m., 16 kor. 44 hal., Kółko germanistów uniw. Jag. 15 kor., Jabłrzykowska Natalia 2 kor. 52 hal., K. Stojanowski 3 kor.

Pogoda. Po dwudniowej zaledwie pogodzie mamy w Krakowie znowu zmianę powietrza, objawiającą się w znacznych i ustawicznych opadach deszczowych, które szczególnie niemiłą są niespodzianką dla przejeżdżających turystów, zwiedzających nasze miasto. Dziś pada deszcz bez przerwy.

W akademii sztuk pięknych rozdanie nagród, z okazyi wystawy dorocznej i zamknięcia roku szkolnego, odbyło się wczoraj. Przyznano następujące odznaczenia:

Szkoła rysunkowo-malarska prof. Axentowicza. Medal bronzowy: Bartel Bronisław (ponownie), Gładysław Edward (ponownie), Kosik Julian (ponownie), Krawczyk Aleksander. Wzmianka pochwalna: Skowron Jan.

Szkoła rys.-mal. prof. Mehoffera. Medal srebrny: Czaplicki Roman, Dybczyński Bronisław. Medal bronzowy: Kumiński Antoni, Samlicki Marcin (ponownie), Waśkowski Tadeusz (ponownie), Wojciechowski Adam, Żurawski Stanisław. Wzmianka pochwalna: Rucki Lambert, Szczesny Józef.

Szkoła rys.-mal. prof. Pankiewicza. Medal srebrny: Hannytkiewicz Adam (ponownie), Kasperowicz Mikołaj, Kołakowski Hilary (ponownie). Medal bronzowy: Fidantza Stanisław, Haberko Tadeusz (ponownie), Rerutkiewicz Franciszek. Wzmianka pochwalna: Czarnecki Henryk, Goldberg Leon.

Szkoła rys.-mal. prof. Weissa. Medal srebrny: Małachowski Jan, Mueller Szymon. Medal bronzowy: Czerwenka Franciszek (ponownie), Wierny Jakób. Wzmianka pochwalna: Kalinowski Adam, Zadarnowski Antoni, Żurawski Władysław.

Szkoła rys.-mal. prof. Wyczółkowskiego. Medal srebrny: Błocki Włodzimierz (ponownie), Grott Teodor (ponownie). Medal bronzowy: Klechowicz Józef (ponownie), Kostynowicz Kazimierz, Owidzki Maryan, Szafran Tadeusz, Szemberg Jakób (ponownie). Wzmianka pochwalna: Araszkiewicz Władysław.

Szkoła rzeźby prof. Laszczki. Medal srebrny: Konopka Wacław (ponownie), Popławski Stanisław, Ruffer Józef, Skuczyński Wincenty (ponownie). Medal bronzowy: Głowiński Apolinary (ponownie), Wardyński Stefan, Żochowski Ludwik. Wzmianka pochwalna: Hawryłko Michał, Migalski Leon.

Grafika (akwaforta i litografia). Medal srebrny: Konieczny Włodzimierz (ponownie). Medal bronzowy: Błocki Włodzimierz (ponownie), Grott Teodor.

Złożyli z odznaczeniem egzamin z anatomii: Żurawski Stanisław; z perspektywy: Zacharkiewicz Konstanty, Zobczyński Edmund, Żukowski Franciszek; z historyi sztuki i nauki o stylach: Gedliczka Zdzisław, Oles Andrzej, Ruffer Józef, Wojciechowski Adam, Zacharkiewicz Konstanty, Żurawski Stanisław.

Wystawa doroczna otwarta dziś i jutro.

Wystawa prac uczniów rękodzielniczych i przemysłowych odbędzie się w połowie sierpnia w Krakowie. Izba stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych, która zajmuje się urządzeniem tej wystawy, prosi wszystkich majstrów, aby najdalej do 15 lipca zgłosili w Izbie swych uczniów, którzy mają zamiar wziąć udział w tej wystawie, gdyż ze względu na to, że prace przygotowawcze zostały już rozpoczęte, późniejsze zgłaszanie prac tamowałoby regularny tok czynności.

Zawiadamianie publiczności o wypadkach kolejowych. Dyrekcya kolei państw. nadsyła nam następujący komunikat: Uwzględniając utyskiwania prasy, że w razie spóźnienia się pociągu osobowego, spowodowanego jakimś wypadkiem kolejowym, publiczność, oczekująca na ten pociąg niepokoi się brakiem autentycznych wiadomości, zarządziła dyrekcya kolei państwowych, aby w przyszłości stacya, w której zajdzie wypadek, zawiadomiła natychmiast telegraficznie wszystkie dotyczące stacye o przyczynie opóźnienia pociągu, względnie o rozmiarach wypadku. Publiczność, oczekująca na odnośny pociąg, będzie w ten sposób mogła zasięgnąć autentycznych wiadomości u odnośnego naczelnika stacyi lub urzędnika ruchu.

Z Towarzystwa technicznego. W poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 7 wieczór, odbędzie się posiedzenie z referatami: 1) Dr Seńkowski: Badania nad skutkami eksplozyi na odległość i warunki budowy magazynów środków wybuchowych. 2) Inż. Król: Zabezpieczenie budynków przed uderzeniami piorunów.

Z teatru miejskiego. Dyrekcya komunikuje, że z dniem 9 b. m. (to jest od jutra, piątku) wszystkie przedstawienia wieczorne opery i operetki lwowskiej rozpoczynać się będą o godzinie 8. Zmianę powyższą zaprowadziła dyrekcya wskutek często powtarzających się życzeń publiczności krakowskiej i zamiejscowej, gdyż rozpoczynanie przedstawień o pół godziny później ma być z wielu względów dogodniejsze.

Protesty młodzieży polskiej zagranicą. Studenci Polacy w Karlsruhe na wiecu, odbytym w d. 24 z. m., uchwalili następujący protest:

„Odmowa księcia biskupa krakowskiego kardynała Puzyny pochowania zwłok wieszcza naszego Juliusza Słowackiego w grobach królewskich na Wawelu, wywołała u nas uczucie rozgoryczenia. Wyrażamy przeto protest przeciwko nieuszanowaniu woli narodu. Jednocześnie przyłączamy się do rzuconej przez młodzież lwowską myśli sekularyzacyi katedry na Wawelu".

Ulica Sławkowska z powodu przeprowadzanego betonowania została w całej swej rozciągłości zamknięta dla ruchu kołowego i tramwajowego.

„Nadzieja". Walne zgromadzenie Tow. niesienia pomocy ubogiej i chorej młodzieży żydowskiej „Nadzieja" odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 5 po południu w Szczawnicy.

Zamach samobójczy. Dziś około godziny 11 w nocy na krakowskim dworcu kolejowym zachorował nagle wśród objawów silnego zatrucia jakiś młody mężczyzna. Do wijącego się z bólu zawezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe, które stwierdziło u chorego zatrubie sublimatem. Jak przeprowadzone dochodzenia wykazały, mężczyna ów nazywa się Wiktor Szurba, liczy lat 23 i jest narodowości rosyjskiej.

Z Krakowa, jak na to wskazuje kupiony bilet kolejowy, miał zamiar udać się do Wiednia. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu Szorbie pierwszej pomocy przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Łazarza na oddział chorób wewnętrznych. Powód zamachu samobójczego nieznany.

Gwałtowny napad. Niezwykle awanturnicza scena rozegrała się wczoraj po południu w domu przy ul. Lenartowicza pod l. 14. Do mieszkania jednej z lokatorek wpadł mieszkający w sąsiedztwie robotnik J. D. i usiłował wywrzeć swą zemstę na bezbronnej kobiecie, z powodu tego, iż tego samego dnia rano żona jego z powodu obrazy tej pani, skazaną została w sądzie na dwa dni aresztu. D. począł ścigać przerażoną kobietę po całej kamienicy, grożąc jej zabiciem w nocy. Ścigana znalazła schronienie u stróża domu, a mieszkańcy zawezwali na pomoc policyi, która awanturnika odstawiła do aresztów pod telegrafem. W drodze usiłował umknąć, jednak ucieczkę udaremniono.

Za kradzież książeczki Kasy oszczędności aresztowano wczoraj stróża Jędrzeja Kaczmarczyka. U Kaczmarczyka zostawiła swój kufer służąca Małgorzata Leduchówna, prosząc go o kilkodniowe przechowanie. Kaczmarczyk odbił zawiasy w kufrze i skradł książeczkę oszczędnościową na kwotę 230 kor. Z kwoty tej zdołał podjąć 100 kor., a następnie książeczkę podrzucił na plantach. Książeczkę odnaleziono.

Wielka kradzież w pociągu. Do tutejszej dyrekcyi policyi nadeszła wczoraj depesza z Maryenbadu, z doniesieniem o wielkiej kradzieży, jaka zaszła ubiegłej nocy w pociągu, zmierzającym z Węgier do Czech, między stacyami Iglo-Csolna. Nieznani sprawcy okradli jadącego z Węgier do Maryenbadu hr. Gustawa Czaky'ego, zabierając mu bižuterye i kosztowności wartości kilkudziesięciu tysięcy koron. Wtargnęli oni do przedziału, gdy hr. Czaky spał, i unieśli torbę podróżną, w której znajdowały się precyoza i znikali zupełnie niepostrzeżenie. Kradzież spostrzeżono dopiero pod Maryenbadem, mimo natychmiastowego jednak pościgu, złoczyńców nie wyśledzono.

Z kraju.

Polskie gimnazyum realne w Orłowej. Donoszą nam z zarządu głównego „Macierzy Szkolnej", iż wpisy do gimnazyum realnego w Orłowej zostaną zarządzone natychmiast po nadejściu zezwolenia na otwarcie zakładu. Ponieważ zarząd główny „Macierzy Szkolnej" ma uzasadnioną nadzieję, iż zezwolenie to otrzyma w niedługim już czasie, wpisy więc i egzaminy wstępne odbędą się niezawodnie w bieżącym miesiącu.

Tarnów, 6 lipca. (Zgromadzenie szynkarzy. — Egzamin w szkole więźniów. — Stan wody na Dunajcu).

Pod przewodnictwem p. Rosthala odbyły się tu i w Pilźnie zgromadzenia szynkarzy z tych powiatów, na których referował p. Jassy. Wskazał on na niebezpieczeństwo, jakie grozi zawodowi szynkarskiemu na wypadek zatwierdzenia rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłacie szynkarskiej, oraz ustawy o położenie tamy opilstwu. Uchwalono odnieść się do władz kompetentnych z prośbą o wydanie noweli do ustawy z dnia 20 grudnia 1905 r. W rezolucyach zażądano oparcia w § 10 ustawy taryfy opłat szynkarskich na innych podstawach i ustanowienia maksymalnego kontygentu opłat, a w szczególności zniesienia opłaty od 30 do 90 hal. dla wyszynku i wreszcie zmiany postanowienia o wymiarze opłaty od piwa. Uchwalono nadto szereg rezolucyj, między innemi odnieść się do Izby handlowej w Krakowie o zwołanie ankiety w tych sprawach.

W szkole więźniów odbył się egzamin pod przewodnictwem radcy Rzący i ks. dra Stanczykiewicza. Egzamin wypadł pomyślnie. Grono nauczycielskie składa się z czterech osób, pod kierownictwem p. Aleksandra Mazurkiewicza. Naukę pobierało 130 uczniów. Biblioteka więzienna składa się z 750 dzieł.

W tych dniach z powodu silnych opadów deszczowych, stan wody na Białej i Dunajcu podniósł się znacznie. Woda jednakże dotychczas z brzegów nie wystąpiła.

Rzeszów, 7 lipca. (Zjazd sokoli. — Z komitetu ku czci Słowackiego. — Konkurs. — Z kahału)

W ubiegłym tygodniu odbył się w Rzeszowie okręgowy zjazd sokoli. Po przyjęciu sprawozdania wybrano nowy wydział, a na przewodniczącego druha Karola Mokrzyckiego. Uchwalono obesłać jak najliczniej grunwaldzki zlot sokoli, który odbędzie się w roku 1910 w Krakowie. Okręg rzeszowski ma postawić na zlocie do ćwiczeń najmniej 600 druhów. W końcu na wniosek druha Laskowskiego uchwalono jednogłośnie protest przeciw niedozwoleniu złożenia szczątków Juliusza Słowackiego w podziemiach wawelskich.

Komitet obchodu rocznicy Słowackiego odbył w zeszłą sobotę swe ostatnie posiedzenie, na którem uchwalono pozostały czysty dochód w wysokości 300 koron rozdzielić między komitet dla budowy pomnika we Lwowie i komitet ku sprowadzeniu zwłok Słowackiego w Krakowie.

Magistrat rzeszowski rozpisał konkurs na posadę inżyniera, któremu mają być poruczone roboty niwelacyjne, regulacyi miasta, kanalizacyi, jakoteż sprawy drogowe.

Chroniczne przesilenie w rzeszowskim kahale zostało wreszcie zażegnane. Po ostatnich wyborach do Rady miejskiej, zrezygnował prezes kahału dr Hochfeld stanowczo z tej godności. Rada wyznaniowa przyjęła rezygnacyę i wybrała prezesem swym p. dra Henryka Wachtla. W swej mowie programowej przyrzekł nowy prezes wciągnąć do pracy także żywioły opozycyjne i statut gminy wyznaniowej oprzeć na szerokich podstawach demokratycznych. Statut gminy wyznaniowej nader przestarzały, ma uledz w najbliższej przyszłości zmianie. W sprawie tej zwołał dr Wachtel ankietę, złożoną z reprezentantów wszystkich stronnictw i odcieni, która odbyła pierwsze swe posiedzenie. Ankieta oświadczyła sie za powszechnem i tajnem prawem głosowania, za ograniczeniem podatków pośrednich i zastąpienia ich przez progresywny podatek dochodowy. Wybrana z łona ankiety komisya ma wypracować projekt nowego statutu w myśl tych życzeń.

Policyant — bandytą. Z Halicza donoszą do „Kuryera Lwowskiego": Dnia 5. m. zaszedł w naszem miasteczku wypadek, który daje nader smutny obraz straży bezpieczeństwa publicznego w naszej okolicy. Oto do 18-letniej Maryi Ostapczukówny, służącej wachmistrza żandarmeryi Boczara w Knihinie-Górce (obok Stanisławowa), przystąpił na tutejszej stacyi kolejowej policyant gminny z zapytaniem, dokąd dziewczę zamierza się udać. Otrzymawszy odpowiedź, że Ostapczukówna udaje się pieszo do oddalonego o dziesięć kilometrów domu rodziców swoich we wsi Medyni, oświadczył, że ją aresztuje, ponieważ ubiegłej nocy rzekomo popełniona została znaczniejsza kradzież, w której Marysia „musiała" wziąć udział. Mimo płaczu i próśb dziewczyny, aby ją uwolnił, ponieważ zupełnie nic o niczem nie wie, towarzyszył jej policyant w dalszej podróży, ale nie do aresztów, lecz do domu. Obok drogi, którą szli, znajduje się las „Dąbrowa", będący własnością metropolity lwowskiego. Do tego właśnie lasu zaciągnął policyant nadobną Marysię, po dłuższem szamotaniu się z ofiarą, shańbił ją, poczem wyciągnąwszy szablę, oświadczył dziewczynie, że nie jest policyantem, lecz przebranym rabusiem. Z szablą w ręku wezwał policyant-bandyta nawpół żywą, aby pod groźbą utraty życia oddała mu wszystkie pieniądze, jakie przy sobie posiada. Dziewczę posłuszne wezwaniu bandyty, złożyło na ręce jego cały zapas gotówki — w kwocie pięciu koron. Potem ulotnił się.

Tymczasem dziewczę, ochłonąwszy nieco ze strachu, wróciło napowrót do Halicza i udało się na posterunek żandarmeryi. Tu ze łzami w oczach opowiedziała o całem zajściu żandarmowi Grucie, który udał się wraz z Ostapczukówną na policyę, dokąd w międzyczasie wrócił zbrodniarz. Policyant, przyparty przez żandarma do muru, przyznał się w zupełności do winy. Skutego stróża bezpieczeństwa publicznego odstawił żandarm do tutejszego sądu powiatowego, skąd prawdopodobnie po ukończeniu śledztwa, przewieziony zostanie do sądu obwodowego w Stanisławowie.

Pożary w roku 1908. Na podstawie sprawozdań, nadesłanych krajowemu Związkowi ochotniczych straży pożarnych, „Przewodnik Pożarniczy" zestawił następującą statystykę: Kraj nasz nawiedziło w roku 1908 pożarów 785, które zniszczyły 1425 domów mieszkalnych, 1704 budynków gospodarczych, 31 zakładów przemysłowych i dwa kościoły. Nadto 14 ludzi padło ofiarą płomieni. Ogólna szkoda, przez pożary w roku 1908 wyrządzona, wynosi 5,008.200 kor., z których według wykazów udzielonych przez krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, przez „Dniestr" i „Slavię" we Lwowie, asekurowanych było 4,756.977. Przyczyną pożarów było w 49 wypadkach podpalenie, w 97 nieostrożność, w 55 wadliwa budowa, w 46 piorun, reszta niezbadana. Co do 20 wypadków istniało podejrzenie podpalenia.

Z naszych zdrojowisk. Do Szczawnicy do 1 b. m. przybyło drużyn 640, osób 965. Do Rabki do 28 czerwca przybyło rodzin 377, osób 1294.

Sankcya ustawy. Cesarz sankcyonował ustawę, uchwaloną przez Sejm galicyjski, zmieniającą niektóre postanowienia ustawy budowlanej dla gmin wiejskich, małych miast i miejscowości, w brzmieniu uchwały z dnia 15 maja 1907.

Ze świata.

Cholera w Dreźnie. Z Drezna telegrafują: Pewien podróżny, który przybył tu z Charkowa i jechał do Karlsbadu, zachorował na cholerę.

Rocznica bitwy pod Połtawą. Car udał się do Połtawy, gdzie się odbędzie uroczysty obchód z powodu dwóchsetnej rocznicy bitwy pod Połtawą, gdzie Rosyanie zwyciężyli króla szwedzkiego Karola XII. Jako 15-letni chłopak objął Karol XII rządy. Zwycięża króla duńskiego Fryderyka IV, bije 40.000 Rosyan mając 8.000 wojska, zwycięża wojska saskie i polskie. We wrześniu 1707 na czele 43.000 ludzi ruszył na Moskwę. Równocześnie stało w Polsce 20.000 Szwedów, a 15.000 w Finlandyi. W styczniu 1708 r. zjawia się Karol XII pod Grodnem. Wchodzi do miasta jedną bramą, a równocześnie drugą ucieka car w przeciwnym kierunku. D. 25 czerwca 1708 r. stanął Karol nad Berezzną. Car chce zawrzeć pokój, ale król szwedzki odmawia. Szwedzi zaczęli uczuwać brak żywności, Mazepa zawiódł, a w r. 1709 nastała ciężka zima. W maju 1709 r. Karol XII na czele

18.000 ludzi stanął pod Połtawą. Car pospieszy z odsieczą, wiodąc 70.000 ludzi. Dnia 8 lipca 1709 r. wywiązała się bitwa, w której Rosyanie doszczętnie znieśli Szwedów. Karol XII schronił się do Turcyi.

Największe manewry morskie. W tych dniach odbyła zjednoczona flota angielska manewry, jakich dotąd świat nigdy nie widział. W manewrach wzięły udział trzy floty, liczące razem 380 okrętów, a terenem walki były „cztery morza". Niewątpliwie strategii admirała Jerrama, który białą flotę drogą koło Dowru miał wyprowadzić na ocean Atlantycki dla połączenia się z flotą błękitną, przyszedł w pomoc szczęśliwy przypadek pod postacią mgły. Droga koło Dowru ma zaledwie 22 mile szerokości i była gęsto obsadzona łodziami podwodnemi, torpedowcami i krążownikami floty czerwonej, która była angielską. Nad kanałem Lamanche panowała gęsta mgła i gdy się wreszcie rozprószyła, krążowniki floty czerwonej, wysłane na zwiady, znalazły się nagle pomiędzy dwoma szeregami pancerników floty białej, to jest nieprzyjacielskiej, która też zabrała trzy krążowniki floty czerwonej, czyli angielskiej. Teraz chodziło o to, ażeby resztę czerwonych krążowników nie dopuścić do porozumienia się za pomocą telegrafu bez drutu z admirałem floty czerwonej i zawiadomienia go o przedarciu się floty białej. Admirał Jerram całą siłą pary usiłował odpędzić czerwone krążowniki od stacyj telegrafu bez drutu. Równocześnie zaczęły działać wszystkie bateryе telegraficzne na białej flocie, ażeby pomięszać telegramy, wysyłane z czerwonych krążowników. Gdy admirał Jerram krążowniki czerwone odpędził poza promień działania aparatów telegraficznych, wyprowadził następnie swoją flotę z tryumfem na ocean Atlantycki. Należy dodać, że część białych krążowników miała zadanie odwrócić czujność czerwonej floty, co spowodowało utratę kilku białych krążowników. Z tego powodu biała flota przybyła nieco osłabiona do zachodnich wybrzeży Irlandyi, gdzie połączyła się z flotą błękitną. Admirał Curzon Howe, dowodca zjednoczonych flot białej i błękitnej, podjął wtedy akcyę zaczepną. W niedzielę rano ujrzał całą flotę czerwoną, zgromadzoną około wybrzeży irlandzkich. Natychmiast rozpoczęła się walka. Huk dział ze 126 pancerników odczuto na pobliskiem wybrzeżu irlandzkiem, jako trzęsienie ziemi. Było to wspaniałe widowisko. Która strona zwyciężyła, orzeknie później admiralicya. Dzienniki, omawiając te manewry, podnoszą, że mgła jest silnym sprzymierzeńcem nieprzyjacielskiej floty i że telegraf bez drutu nie jest zupełnie bezpiecznym środkiem porozumienia się, jeżeli wiceprzyjaciel tak sobie postąpi, jak admirał Jerram.

Zmarli.

Ks. Emilian Sieniewicz, psałterzysta i spowiednik przy kościele N. P. Maryi, b. grecko-katolicki proboszcz parafii Swory, w gubernii siedleckiej w Królestwie Polskiem, więzień polski i wygnaniec z Królestwa, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 76. Pogrzeb zasłużonego kapłana-patryoty odbędzie się jutro rano, po odprawionem nabożeństwie z kościoła N. P. M. na miejsce wiecznego spoczynku.

Roman Kucharski, nauczyciel, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 27.

Andrzej Olejarz, podurzędnik pocztowy, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 42.

Stefania Czaykowska, żona posła i wiceprezesa Koła polskiego, umarła w Wiedniu. Zwłoki przewiezione będą do Przemyśla.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował kancelistę namiestnictwa Teofila Sobestę sekretarzem powiatowym, a tyt. wachmistrza żandarmeryi Feliksa Birackiego kancelistą. Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego Jana Piekarza z Doliny do Jarosławia, a kancelistę Wincentego Gołogórskiego ze Lwowa do Doliny. Namiestnik zamianował podoficera rachunkowego 40 p. p. Henryka Schroettera kancelistą w etacie dyr. policyi w Krakowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistów: Michała Dydyńskiego z Tarnobrzega do Mszany Dolnej, a Adama Domańskiego z Niska do Tarnobrzega, tudzież zamianował kancelistami: tytularnego wachmistrza żandarmeryi Juliana Lecha dla Niska, ogniomistrza 30 pułku armat polnych Piotra Kasla dla Dąbrowy i podoficera rachunkowego I klasy 56 pułku piech. Stefana Bratasza dla Kalwaryi.

Z kalendarza. We czwartek 8 lipca: Elżbiety kr. wd. Eugen. p. w piątek 9 lipca: Weroniki i Mikołaja m.; w sobotę 10 lipca: Braci MM., Aleksandra i Am.

Wschód słońca 9 lipca o godz. 3 min. 44, zachód o godz. 7 m. 47; długość dnia 16 godzin min. 04.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 7 lipca termometr doszedł od + 14·6 do 25·3 C.; — barometr opadał.

Dnia 8 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 733·9 mm., termometru + 14·8 C.; cisza.

Repertoar opery i operetki lwowskiej.

We czwartek: „Księżniczka dolarów".
W piątek: „Madame Butterfly".
W sobotę: „Księżniczka dolarów".
W niedzielę: „Madame Butterfly" (występ T. Łowczyńskiego).

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: Występ Hanako.
W piątek: „Kościuszko pod Racławicami".
W sobotę: „Krakowiacy i górale".

Kronika lwowska.

Lwów, 8 lipca.

Z Tow. lekarzy galicyjskich. Walne zgromadzenie tego Tow. odbyło się we Lwowie. Przedmiotem obrad było sprawozdanie, zmiana statutu, oraz kilka spraw doniosłego znaczenia dla rozwoju Towarzystwa. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że członków było 553 czynnych, 13 członków korespondentów, 2 członków honorowych. Na pensye i zapomogi dla wdów i sierót wypłacono razem 13.056 kor. W ciągu roku liczne dary pomnożyły majątek Towarzystwa o 5.231 kor., nadto ś. p. dr Barzycki zapisał Towarzystwu legat w kwocie około 30.000 kor., a ś. p. dr Nazarkiewicz posiadłość w Gries koło Bozen. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, uchwalono zmianę statutu w tym kierunku, że Towarzystwo będzie w przyszłości związkiem towarzystw lekarskich w Galicyi i ich oddziałów prowincyonalnych. Wobec tego, że członkowie Towarzystwa będą otrzymywać dwa organy, t. j. „Przegląd lekarski" i „Lwowski tygodnik lekarski", podwyższono wkładkę roczną z 20 na 25 kor. Lekarzom prowincyonalnom zapewniono statutowo udział w zarządzie Tow. Po przeprowadzeniu bardzo szczegółowej dyskusyi nad sprawą administracyi Morszyna, który Towarzystwo przed laty otrzymało z zapisu śp. Stillerów z zastrzeżeniem, że ma w Morszynie utrzymywać zakład kąpielowy i że nie wolno mu tego majątku sprzedać, dokonano wyborów do zarządu: prezesem wybrano dr Merunowicza, zast. dr Opolskiego, sekretarzem dr Świątkowskiego, skarbnikiem dr Schellenberga, członkami zarządu: prof. Glazińskiego, prof. Macheka, prof. Renckiego.

Wyższa szkoła lasowa we Lwowie (ulica św. Marka l. 1) udziela wszelkich wyjaśnień, dotyczących studyów w tej szkole, która kształci na samoistnych gospodarzy leśnych teoretycznie i praktycznie.

Schronisko dziennikarzy i literatów polskich im. Wincentego Pola w Lubieniu Wielkim koło Gródka. Komitet budowy schroniska, które pod tą nazwą powstać ma w Lubieniu w parku zakładu zdrojowo-kąpielowego na gruncie ofiarowanym przez marszałka ziemi gródeckiej, posła Adolfa bar. Brunickiego, chcąc jeszcze w roku bieżącym przystąpić do budowy, urządza wspólnie z gronem dziennikarzy lwowskich w niedzielę 18 b. m. festyn, połączony z loteryą fantową, przedstawieniem amatorskiem i t. p. w parku zakładu zdrojowo-kąpielowego w Lubieniu.

Walka z gruźlicą. Uroczyste otwarcie pierwszego w kraju uzdrowiska ludowego odbędzie się w niedzielę 11 lipca o godzinie 10 przed południem, w Hołosku Wielkiem pod Lwowem.

Przemysł naftowy w Galicyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 8 lipca.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi ekonomicznej w dalszym ciągu obrad nad przedłożeniem rządowem o uregulowaniu przemysłu naftowego w Galicyi, oświadczył szef sekcyi Zaleski, że zarząd domen państwowych w okolicy Tustanowic rozporządza rozległemi gruntami, na których będzie można wybudować rezerwoary. Także budowa i urządzanie 30 rezerwoarów budowanych przez krajowy Związek producentów galicyjskich odbywa się na gruntach, należących do domen państwowych. Związek już zwrócił się do zarządu domen z prośbą o przydzielenie gruntów potrzebnych dla nowej akcyi. Decyzya ministerstwa rolnictwa zapadnie dopiero po uchwaleniu obecnego projektu.

Pos. Kolischer wywodzi, że źródłem złego jest ustawa, na podstawie której właściciel gruntu jest zarazem właścicielem ropy, znajdującej się w tym gruncie. Przedłożenie obecne nie wpłynie na zupełną sanacyę: jest ono tylko akcyą zapomogową. Mowca omawia obszernie hiperprodukcyę nafty i jej skutki, wskazując zwłaszcza na niskie ceny ropy. Z powodu wdrożonej obecnie akcyi, ropa już poszła w górę z 1 K na 1 K 60 h. Przedstawia niebezpieczeństwo, grożące ze strony spółek amerykańskich, którym zależy na tem, aby austryacką produkcyę, względnie rafinerye austryackie, wyprzeć z targów niemieckich. Niebezpieczeństwo tkwi i w tem, że przy mniejszej produkcyi koszta jej będą jeszcze większe, niż obecnie, co odbije się na konsumentach. Mowca jest za budową rezerwoarów ziemnych, a nie żelaznych, i za rozpisaniem ofert publicznych. Wnosi też rezolucye w tym kierunku. W końcu występuje przeciw temu, że zarząd domen wydzierżawił w ostatnich czasach większe terena przedsiębiorcom prywatnym do wiercenia. Lepiej byłoby, aby państwo na własnych terenach samo czyniło wiercenia.

Pos. Zarański przypomina walkę austryackich producentów surowca w Austryi z rafineryami, które korzystając z przymusowego położenia producentów, wyzyskują ich i nie chcą się nawet wcale z nimi porozumiewać. Amerykańskie niebezpieczeństwo, zdaniem mówcy, nie istnieje, mimo to producenci chętnie zerwali pertraktacye i zgodzili się na porozumienie, gdy rząd oświadczył gotowość interwencyi.

Minister skarbu Biliński twierdzi, że zadaniem obecnego projektu jest tylko usunąć chwilowe niebezpieczeństwo, któreby groziło w razie zawarcia układu z Amerykanami. O planach na przyszłość nie można jeszcze nic mówić. Osobiście ma mowca takie wrażenie, że zmonopolizowanie pipe-lines (rurociągów) nie da się przeprowadzić. Nie jest słusznym zarzut, że wszystko chce się odstąpić jednemu towarzystwu, ale z drugiej strony jest przecież inaczej niemożliwem popieranie jakiejś gałęzi przemysłu bez korzyści dla przemysłowców. Ponieważ zaś 90 proc. produkcyi naftowej reprezentowane jest w Związku krajowym, należy to towarzystwo uważać za *medium*.

O tem jednakże, aby rezerwoary oddano Związkowi na własność, albo w dzierżawę nie ma mowy. Jeżeli brzmienie odnośnego paragrafu jest niejasnem, to mowca gotów jest zgodzić się na zmianę, w tym duchu, że rezerwoary mają być administrowane przez państwo.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

Z dnia 8 lipca.

Mianowanie gabinetu Wekerlego.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza dziś pismo odręczne cesarza w sprawie ponownego mianowania gabinetu Wekerlego.

Wszystkie dzienniki wyrażają przekonanie, że rozwikłanie przesilenia będzie w jesieni jeszcze trudniejsze, niż obecnie, i występują przeciw gwałtownej agitacyi Luegera i chrześcijańsko-socyalnych, zwróconej przeciw Węgrom.

Okupacya wyspy na Drynie.

Belgrad. Z Łoznicy donoszą:

Złożona z dwóch naczelników gmin, trzech inżynierów i trzech oficerów, komisya austro-węgierska zjawiła się w towarzystwie szwadronu konnicy i 50 żandarmów na wyspie Saracewo na Drynie i **obsadziła tę wyspę**, wypędziwszy wprzód serbskiego właściciela gruntów.

Wiadomość o tem zajściu wywołała wśród ludności serbskiej wielkie rozgoryczenie. Jak słychać, rząd serbski protestował w Wiedniu z powodu naruszenia terytoryum serbskiego.

Nowy zjazd cara z Wilhelmem.

Berlin. „Loc.-Anzeiger" donosi z Kielu: W kołach marynarskich słychać, że car Mikołaj II 12 lub 13 b. m. przybędzie do Kielu na zjazd z cesarzem Wilhelmem.

Wyjazd cara do Połtawy.

Petersburg. Przy wyjeździe cara do Połtawy, zastosowano wszystkie środki ostrożności, jakich władze rosyjskie, w razie podróży cara do wnętrza kraju używają.

Puszczono trzy pociągi. Car jedzie zwykle w trzecim albo drugim pociągu. Cała linia kolejowa, którą zdążają pociągi carskie, obstawiona jest żełnierzami, zwróconemi plecami do toru.

Nowa pożyczka.

Paryż. „Temps" donosi, że serbski radca stanu Paczu, wysłany do Paryża, otrzymał pełnomocnictwo do przeprowadzenia pożyczki serbskiej 150 milionów franków.

Osłabienie króla Piotra.

Belgrad. Wczorajszy wypadek króla Piotra, który, jak wiadomo, spadł z konia, przedstawia się o wiele poważniej, niż doniesiono ze strony urzędowej.

Król jest bardzo osłabiony. Z powodu tego wypadku króla, krążyły wczoraj po mieście pogłoski o zamachu na niego.

Rosya w Persyi.

Petersburg. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegraficzną wiadomość o przybyciu rosyjskiego oddziału wojskowego do miejscowości Erseli w Persyi. Gdyby w Teheranie powtórzyły się rozruchy, to wojska rosyjskie wkroczą tam natychmiast.

Eulenburg.

Berlin. Stan zdrowia ks. Eulenburga, po zakończeniu wczorajszej rozprawy, nagle się polepszył.

Zamierzony zamach na giełdę.

Nowy Jork. Giełda tutejsza od kilku dni stoi pod silną strażą policyi; giełda otrzymała bowiem liczne listy z pogróżkami, a mianowicie, że zostanie wysadzona w powietrze.

Przesilenie parlamentarne w Austryi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 8 lipca).

Sytuacya bez wyjścia.

Wiedeń. Sytuacya parlamentarna **przedstawia się dziś beznadziejnie.** Rokowania nie dają **żadnego rezultatu**, ponieważ stronnictwa opozycyjne oświadczają, że minister handlu pertraktuje z niemi bez legitymacyi, a bar. Bienerth w rokowaniach tych osobiście udziału nie bierze.

Stronnictwa opozycyjne oświadczają, że bez przyrzeczeń obowiązujących, co do spełnienia ich życzeń politycznych, **od obstrukcyi nie odstąpią.** Wobec tego uważają za nieprawdopobne, aby porozumienie mogło jeszcze przyjść do skutku.

Być może, że jutro odbędzie się posiedzenie parlamentu, a to celem załatwienia kilku spraw formalnych. Między innemi, ważne jest przedłużenie obecnego kontyngentu spirytusowego, ponieważ obecna ustawa kończy się w sierpniu, a bez przedłużenia jej wszystkie gorzelnie wstrzymaćby musiały ruch.

Nie ulega wątpliwości, że opozycya ustawę tę, w której chodzi o przedłużenie prowizoryczne obecnego stanu na jeden rok, przepuści i nie będzie obstruować.

Zamknięcie Izby.

Wiedeń. Sytuacya parlamentarna tak się **pogorszyła**, że prawdopodobnie **jeszcze dziś po południu** nastąpi **zamknięcie parlamentu.**

Prezydent Pattai wysłał do czeskich agraryuszów, Słowieńców, Rusinów i socyalistów listy „ekspress" z zapytaniem, czy gotowi są cofnąć swe wnioski nagłe.

Jeżeli do godziny 6 wieczorem nie otrzyma odpowiedzi, uważać to będzie za odmowę.

Prawdopodobnie w ciągu wieczora **zapadnie decyzya** i parlament **zostanie zamknięty**, ponieważ nie ulega wątpliwości, że wnioski nagłe nie będą cofnięte.

Obstrukcya radykałów czeskich.

Praga. „Czeskie Słowo" donosi, że partya czesko-radykalna także w jesieni prowadzić będzie obstrukcyę, jeżeli do tego czasu nie nastąpi zupełna zmiana w polityce wewnętrznej.

Dymisya Hochenburgera.

Praga. „Union" podaje pogłoskę o dymisyi ministra sprawiedliwości Hochenburgera.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 8 lipca.

Czeska wycieczka w Krakowie. Z okazyi odbyć się mającej wycieczki czeskiej do Krakowa i Królestwa, dzienniki czeskie ogłaszają odezwę komitetu wycieczkowego do publiczności czeskiej, wzywając wszystkie korporacye miejskie i powiatowe, jak również wszystkie stowarzyszenia kulturalne, handlowe i przemysłowe, do wysłania delegatów na wycieczkę.

Bawiącemu w Krakowie z ramienia czeskiego komitetu wycieczkowego p. Hovorce, z okazyi narad z tutejszymi artystami w sprawie urządzenia w roku przyszłym wystawy sztuki słowiańskiej w Krakowie, zwrócono uwagę ze strony komitetu wycieczkowego, że wycieczka czeska do Krakowa będzie miała charakter nie tylko przemysłowy, lecz będzie zarazem reprezentacyą kulturalną i gospodarczą narodu czeskiego.

W odpowiedzi otrzymał komitet wycieczkowy zapewnienie od p. Hovorki, że właśnie z tych powodów protektorat nad wycieczką objęła praska Rada miejska.

Na wystawie rolniczo-przemysłowej w Częstochowie jedna piąta ogółu wystawców należy do narodowości czeskiej. Wobec tak pokaźnej liczby czeskich wystawców, zwrócono się do komitetu wycieczkowego z zaproszeniem ze sfer przemysłowych Królestwa Polskiego, aby komitet zorganizował zarazem wycieczkę do Warszawy, celem zaznajomienia się czeskich przemysłowców z tamtejszymi stosunkami handlowemi, gdzie mogą być przekonani o jak najserdeczniejszem przyjęciu ze strony Polaków.

Jak objaśnia p. Hovorka, wiceprezes czeskiego komitetu wycieczkowego, komitet korzystając z zaproszenia, wycieczkę taką do Warszawy rzeczywiście zorganizuje. Wycieczka po drodze odwiedzi Kraków.

P. Hovorka zaznaczył również, że wycieczka ma być objawem bratnich uczuć obu narodów i podobnie, jak to odezwa komitetu głosi, wycieczka ma zadokumentować, że czeski naród chce postępować w kierunku gospodarczego i kulturalnego zbliżenia narodów słowiańskich, stosownie do uchwał pamiętnej konferencyi słowiańskiej w Pradze w lipcu zeszłego roku.

Sprawy sądowe. Zofia Gorgoniowa, postrzelona z rewolweru przez swego męża w ubiegłą niedzielę wieczór w Krakowie, opuściła już szpital św. Łazarza w pomyślnym stanie zdrowia, dzięki umiejętnie przeprowadzonej operacyi.

Mąż Gorgoniowej Piotr znajduje się obecnie w aresztach śledczych sądu karnego, gdzie w kadencyi wrześniowej sędziów przysięgłych odbędzie się przeciw niemu rozprawa o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

W sprawie Janiny Borowskiej sędzia śledczy dr Nowotny przesłuchuje w dalszym ciągu osoby, których zeznania mogą się w czemkolwiek przyczynić do wyjaśnienia przyczyn zgonu ś. p. dra Włodzimierza Lewickiego.

Rozprawa przeciw Borowskiej odbędzie się prawdopodobnie przed ławą przysięgłych we wrześniu.

Zamach samobójczy. Dziś o godz. 11 przed południem na ul. Dajwor, w domu pod l. 25, w zamiarze samobójczym zażyła silną dawkę fosforu służąca H. W. Zawezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem przewiozło ją do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych. Powodem zamachu samobójczego ma być zawód w miłości.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska w czasie wczorajszej wielkiej obławy po ulicach miasta i na przedmieściach aresztowała 51 podejrzanych osób płci obojga.

Śmierć artysty teatru. W Warszawie zmarł wczoraj Ksawery Laskowski (Romankiewicz), artysta teatru „Nowości", znany śpiewak operetkowy.

Ś. p. Laskowski kilkanaście lat spędził w teatrze lwowskim, gdzie zajmował jedno z pierwszych stanowisk, jako wykonawca partyj barytonowych. Znanym był także i cenionym w Krakowie, gdzie grywał przez szereg lat podczas letniej gościny operetki lwowskiej w Krakowie. Najcelniejszą jego partyą była partya „Don Cezara" w operetce Dellingera.

W ostatnich latach, zapadając na zdrowiu, zmuszony był zadowalać się drugorzędnem stanowiskiem, pracując pożytecznie i uczciwie. W gronie kolegów pozostawia po sobie najlepszą pamięć.

Z Warszawy. (Gospodarka na kolei wiedeńskiej. Dwa zabójstwa).

— Rada zarządzająca kolei warszawsko-wiedeńskiej przeznaczyła 145.000 rb. na „zapomogę" dla pracowników za rok 1908. Z sumy tej przeznaczono przedewszystkiem „zapomogę" naczelnikom wydziałów i ich pomocnikom, wynoszącą 10 proc. od pensyj, które wahają się między 3500 a 8000 rb. rocznie. Reszcie pracowników wydzielono 2·8 do 3 proc. pensyi rocznej jako zapomogę.

Krzywdzący ten rozdział prasa poddaje krytyce uzasadnionej.

— Przy ul. Radzimińskiej popełniono w ciągu dwóch nocy ostatnich dwa tajemnicze zabójstwa na ulicy. Ofiarą pierwszego padł Antoni Tomczak, 33-letni ślusarz kolei nadwiślańskich, pchnięty nożem w okolicę serca, drugim zabitym jest niejaki Kosicki, 25-letni złodziej pobytowy, którego znaleziono na ulicy z przestrzeloną skronią.

W obu wypadkach sprawców nie ujęto, ani przyczyny mordu nie wyjaśniono.

Sąd wojenny w Lublinie. Z Lublina donoszą: Warszawski sąd wojenny osądził wczoraj w Lublinie 23 więźniów, obwinionych o usiłowanie ucieczki z więzienia lubelskiego w dniu 3 kwietnia. Dziesięciu więźniów skazano na powieszenie, trzynastu uniewinniono. Również na powieszenie skazany został niejaki Radomski, oskarżony o zabójstwo strażnika.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po **4** hal., popołudniowe po **10** hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Bachowskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel J. Ekiera, l. 18; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Běknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel J. Kusza l. 38; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baumingera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego; Handel Taflera l. 1.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l 1; Handel Jakóbowicza.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę" w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.

Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12

Grzegórzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

Krowodrza: Handel Maurycego Amstera.

Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia W. Poturalskiego, Główna trafika

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 lipca. (Giełda południowa.)

Marki 117·41 Renta majowa 96·25. Renta koronowa węgierska 93·20. Akcye austr. zakł. kred. 638·—. Akcye węg. zakł. kred. 752·—. Akcye Anglobanku 298·50. Akcye Unionbanku 550·—. Akcye Bankvereinu 527·—. Akcye Länderbanku 452·—. Akcye kolei państwowych 723·75. Lombardy 108·25. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 641·75. Rima-Muranyi 588·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2545·—, Losy tureckie 184·75. Ruble 253·25. Usposobienie: spokojne.

Berlin, 8 lipca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·40. Tow dyskontowe 187·40. Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 lipca. Pszenica na październik 13·82 do 13·85; pszenica na kwiecień od 14·16 do 14·17; żyto na październik 10·10 do 10·12; owies na październik od 7·71 do 7·72; kukurydza na lipiec od 7·80 do 7·81; kukurydza na sierpień od 7·92 do 7·93; kokurydza na maj 1910 r. od 7·03 do 7·04; rzepak na sierpień od 14·30 do 14·45. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna rezerwowana, usposobienie stałe, deszcz.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 czerwca do 15 września 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7·15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7·27 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł.
do Zakopanego i Rabki: kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10·43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10·48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-prz.
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor. Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.
do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3·45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3·57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
4·04 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-przyst.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa, Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa
ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa
z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·38 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa
z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa
z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.
z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-prz.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg. Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa
z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagorzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.
z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa; w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

7.59 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.10 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·25 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa
10·02 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.
10·10 „ „ „ Nr. 104 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

11·06 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
11·15 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizieg, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Już nadeszły najświeższe nowości

TAPET

zwyczajnych, skórzanych, Metaxin, Tecco i t. p., których wzory wysyła opłatnie

W. ADAMSKI

LWÓW HOTEL ŻORŻA LWÓW

2587 13 24

Do sprzedania pianino Schweighofera, fortepian Belohradka, wózek dla chorych, jadalnia barokowa, kanapa z lustrem, dywan perski jedw., garnitur złoc. Ludwik XVI. po zniżonych cenach w składzie mebli Maryi Telesznickiej, ul. św. Jana L. 2, I p., róg Linii A-B. 4428 1 3

Na wyjazd

za granicę do Sosnowca (Królestwo Polskie), potrzebna dziewczyna zwinna, przyjemnej powierzchowności, od 14 do 17 lat, do roznoszenia herbaty w prywatnem biurze. Zgłaszać się dnia 11 i 12 lipca do sklepu rękawiczniczego w Krakowie, ul. Mostowa 12, L. Sysło. 4397 1 2

DROGUERYA JANA MICHNIKA

w Bochni,

poszukuje **rutynowanego pomocnika** od 1 sierpnia 1909 r.

Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 4412 1 3

Starszego asystenta

lub magistra farmacyi poszukuję na trzytygodniowe zastępstwo zaraz. Zgłoszenia: Mr Freudmann, Lwów, Grodecka 23. 4414 1 3

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, zdolny ekspedyent, oraz **praktykant** potrzebni zaraz. — **K. Pankiewicz i J. Kulig, Tarnów.** 4411 1 3

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY M. JAWORNICKI KRAKÓW

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

25 67 0

1000 K

dam za wyrobienie lub odstąpienie posady przy Kasie zalicz. lub Radzie powiat. Kraków poste rest. „Okaziciel biletu kolej. Nr 6275. 4429 1 3

Używany wolant

wózek na kuca z budą płócienną, półkryte powozy, wózki, karetki itp. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35 (wchód od wałów). 4410 1 8

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 150 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Zdolnego, samodzielnego **piwnicznego** (kipera) poszukuje większy handel win we Lwowie. Tacy, którzy w dziale flaszkowym posiadają dłuższą praktykę, mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia pod **„Dzielny"** biuro dzienników i ogłoszeń Brücka, Lwów, ul. Szajnochy 7. 4376 2 3

L. 520. 4392 1 3

KONKURS.

Przy ekspozyturze c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie są do obsadzenia miejsca dla **inżynierów** za kontraktem.

Ubiegający się o te posady mają udowodnić dokumentami:

1) Obywatelstwo austryackie;
2) Nieprzekroczony 45 rok życia;
3) Ukończenie krajowej albo równorzędnej zagranicznej wyższej szkoły politechnicznej (II-gi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi;
4) Zupełne władanie językiem polskim i niemieckim;
5) Praktykę przy budowie wzgl. dotychczasowe zatrudnienie;
6) Nieposzlakowane prowadzenie się.

Podania zaopatrzone w powyż wymienione dokumenta wraz z podaniem wysokości żądanej płacy należy wnosić do Ekspozytury c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie po dzień **25 lipca b. r.**

Ekspozytura c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie,

Kraków, dnia 30 czerwca 1909.

Nowotyczyńskie Dachówki Dwufelcowe

jako najlepsze uznane powszechnie, poleca po cenach najniższych

- HENRYK EBER — LWÓW — ULICA MICKIEWICZA L. 5. -

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę. 3939 6 6



Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy skład gramofonów

Józefa Wekslera.

Lwów Sykstuska 2. Tel. 2033 II.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Kraków Grodzka 71. (obok Wawelu).

Jeneralne zastępstwo Akc. Tow. Gramofonów z marką „Piszący Aniołek". Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony uznane przez pierwszorzędnych znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu. 186 29 0

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 koron.

Cenniki darmo i opłatnie. Przeróbka lub zamiana Pathéfonów na Gramofony, oraz wielki wybór Pathéfonów i płyt.

Willa w Chabówce.

Blisko dworca kolejowego jest duża willa murowana na wysokim parterze, o 19 ubikacyach, wraz z dużym ogrodem z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższej informacyi udziela L. Brożek, Kraków, Rynek 44, III p., lub Józef Uriś w Trzebini. 4425 1 6

Odstąpię

handel korzenny przy głównej ulicy korzystnie. Zgłosz. listowne: Biuro Olgi Różyckiej, Kraków, Mały Rynek 4. 4419 1 5

20 lat (81%)

mającą czystą **żytniówkę** wysyła Zarząd gorzelni znanych dóbr Grodkowice-Brzezie w gąsiorach oplecionych 3¼ l. za 10 K 20 h, 5 l. za 15 K 20 h franko za zaliczką. — Adres: **Zarząd gorzelni Brzezie** (p. loco). 4427 1 6

Najprzedniejszą

HERBATĘ CEYLON

„Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną **„Palma"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr	K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote	K 1·20 za 125 gr	K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 4091 5 9

Do **Biura fabrycznego** potrzebna

panna

ze znajomością czynności biurowych, pisząca **bardzo biegle i ortograficznie na maszynie** po polsku i po niemiecku.

Oferty **własnoręcznie pisane,** z odpisami świadectw, pod **F. N. F.** przyjmuje z grzeczności Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 4377 2 3

Szynka praska	K 2·20
Szynka zawijana	K 2·40
Słonina chuda	K 1·80
Ozór wołowy i wieprzowy	K 2·40
Salami paryskie	K 2·—
Kark	K 2·20

Wysyła tylko pierwszej jakości towar

Jan Kreček, Praga

Smichow, Jakubske nam. 12. 4330

W Zakopanem

w willi „MAZOWSZE" (obok „Warszawianki") tanie pokoje z utrzymaniem. Kuchnia doskonała, własny 3 morgowy park. 3750 10 12

Uczeń

ze szkół średnich potrzebny do nauki w Cukierni W. Nowaka w Bochni. 4161 8 8

Morele przewyborne, na wety i do smażenia, co dzień świeże wprost z drzewa, 5 kg. 3 K, wysyła **L. Altneu, Kecskemét,** Węgry. 4065 8 15

Poszukuje się

kupna majątku lasowego, mianowicie 400—500 morgów lasu, 50—100 morgów pola ornego, z zabudowaniami gospodarczemi i pałacykiem lub domem mieszkalnym w dobrym stanie, w okolicy górzystej Galicyi zachodniej. Zgłoszenia przyjmuje **„Przezorny"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 4298 6 6

ZAKOPANE

Dwa mieszkania przy ul. Przecznicy l. 5 i 11, porządnie umeblowane, składające się od 5—6 pokoi z kuchnią, na całe lato do wynajęcia. — Wiadomość w miejscu. 3427 15 0

CYRK ANGELO

DONIESIENIE.

Ponieważ **plac przy ulicy Żabiej** (obok rogatki Wolskiej) okazał się **za mały** na pomieszczenie tak **olbrzymiego przedsiębiorstwa** jak **cyrk Angelo,** przeto Dyrekcya była zmuszoną przenieść cyrk na

Błonia krakowskie.

!! Inauguracyjne Przedstawienie !!

w sobotę!!! 10 lipca o godz. 8 wieczór

— na Błoniach krakowskich. —

4421

„LAKTOL" Kraków, Podwale 5

Zakład dla przetworów dyetetycznych z mleka

poleca: **„MLEKO ZDROWIA"** według metody dra Miecznikowa, prof. Instytutu Pasteura w Paryżu.

Na prowincyę: **Zaczyn płynny, termostaty i naczynia** do sporządzania mleka w domu.

PASTYLKI laktobacylinowe, jako środek regulujący funkcye żołądka i kiszek.

Zakład pod kontrolą lekarza.

Zastępstwa i filie:

Lwów: ul. Pańska 27; **Czerniowce:** ul. Pańska 39; **Krynica:** Willa pod Kosynierem; **Szczawnica:** K. Wojakowska; **Zakopane:** Krupówki 25; **Rabka:** Apteka w Zakładzie; **Przemyśl:** Apteka M. Schwarza. 4413 1 0

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Od 1 do 15 lipca NADZWYCZAJ SENSACYJNY PROGRAM:

Polski Balet Godlewskiego, 10 osób. — **Eda Mahler,** subretka. — **4 Crolle Belles,** kwartet taneczny. — **Amon,** z zupełnie nowym repertuarem. — **Amelia de L'Enclos,** fenomen wokalny. — **Metros Troupe,** sztuki obręczowe. — **„Kiory"**, akt sportowy, bardzo komiczny. — **„Poppescu"**, akrobaci na siedmiodrążkowym reku. 2761 60 0

Inżynier-handlowiec

na stanowisku samodzielnem, b. szef większego przedsiębiorstwa handlowo-technicznego, pierwszorzędny talent organizacyjny i kupiecki, znakomity akwizytor i podróżujący, fachowo obeznany w sprawach **instalacyj elektrycznych i urządzeń maszynowych** oraz wodociągów, ogrzewalń centralnych, opału ropą i dostaw tejże oraz dostaw węgla kamiennego, z rozległemi stosunkami i rutyną, **chciałby zmienić od 1 października 1909 posadę** (ewentualnie i wcześniej).

Przyjmie wyłączne reprezentacye pierwszorzędnych domów i fabryk. Pierwszorzędne polecenia i referencye. Języki: polski, niemiecki, rosyjski, francuski. Samodzielny dysponent i korespondent.

Łaskawe oferty: **„Dyrektor",** Biuro dzienników, Lwów, Pasaż Hausmana 9. 4416 1 3

HANDEL TOWARÓW MIESZANYCH

pod firmą

JAN POHL - WADOWICE

istniejący od 70 lat, jest **do wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość u firmy. 4369 2 4

Środki owadogubne

Zacherlin, Dalmatin i na wagę proszek perski Andela i Boraks mielony.

Na muchy

Lep, Tanglefoot, Papier, Trzaski, Trzepaczki, Łapki, Siatki do okien.

Na pluskwy

Tynktura Hartmanna, Ting-Ting, Olin i Fuchsol.

Przeciw molom

Naftalina, Kamfora, Liście paczulowe, Piżmo, Papier juchtowy, **Mol,** Antimolina, Verminol i Pieprz biały Ia.

Rozpylacze do proszku i tynktury.

Polecają

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37. 4325 1 4

PENSYONAT „LITHUANIA"

w Krakowie, ul. Studencka l. 2,

poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom. 4249 50 0

Dam 20%

od 4000 K pożyczki na bardzo rentowne przedsiębiorstwo. Kraków poste rest. Okazic. kwitu „N. Reformy" Nr 492. 4082 8 8

Kilku pomocników

fabryczno-cukierniczych i piernikarskich znajdzie stałe zatrudnienie w fabryce firmy: **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 4359 3 3

Panna

z maszynowem pismem i stenografią, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: **W. N.** poste restante **Podgórze miasto.** 4374 2 3

ZAKOPANE.

Nowo otwarty, z komfortem urządzony

HOTEL CENTRALNY

4137 4 16 Ceny mierne, obsługa skrzętna.

Do sprzedania

willa na Zwierzyńcu, z 9 morgami gruntu, w tem 2 morgi lasku i kamieniołom. Wiadomość: Kraków, Retoryka 4, part. 4190 5 5

Masło stołowe

codziennie świeże, paczka 5 kg. 10 K. **Masło deserowe** paczka 5 kg. 11 K. **Wyborny miód** z własnej pasieki 5 kg. blaszanka 7 K 80 h. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce.** 4301 5 0

Restauracya

oraz handel towarów korzennych jest do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniecka 7, handel Cz. Gąsłowskiego. 4303 5 5

Droguerya J. Hanaka i Spółki

Magistrów Farmacyi — Kraków, Szewska 5,

przyjmie od 1 września lub wcześniej **rutynowanego pomocnika.** Zgłoszenia zaraz. 4304 3 3

Poszukuje się

od 1 lipca **zdolnego praktykanta** ze znajomością języka niemieckiego. — Zgłoszenia: K. Krupiński, Kraków, ul. Pędzichów 11. 4316 3 3

Pierwszorzędna lokacya.

Poszukuję na hipotekę dóbr tabularnych w zachodniej Galicyi, zaraz po pożyczce Banku austro-węg., pożyczki 40.000 koron.

Bliższych wiadomości udzieli kancelarya adwokacka przy ul. Sławkowskiej L. 1 (róg Rynku. 4384 2 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrase 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 84 0

Wdowiec

rękodzielnik, zarządzający pracownią, na stałej posadzie, z uposażeniem 2.000 K rocznie, z bezpłatnem mieszkaniem, opałem, światłem, ożeni się ze starszą osobą 40—55 lat, posiadającą kapitalik, wszechstronne wykształcenie w zawodzie kobiecym (krawieczyzna, modniarstwo), lub posiadającą wyrobiony interes w Krakowie. — Zgłoszenia pod **K. K. 19.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3868 8 8

Uczenia

z ukończoną VI klasą gimnazyalną, poszukuje **księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.** — Zgłaszać się należy osobiście. 4291 3 3

Porter angielski

wytrawny,

poleca 4090 5 9

A. HAWEŁKA

c. k. Dostawca Dworu w Krakowie.

Pensyonat J. Szremer i L. Kaplińskiej

Kraków, Szpitalna 19.

Pokoje z utrzymaniem lub bez. Obiady w domu i na miasto. 3070 9 10

Nowość! Warszawianka!

Czekolada wyborna mało słodka wyrobu fabryki cukrów, czekolady i herbatników

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 4348 4 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Leksykon Brockhausa, 14 wyd. 17 tomów, Encyklopedya Orgelbranda 12 tomów i wiele dzieł naukowych tanio do sprzedania. Listy pod „Biblioteka" poste restante Kraków. 4345 4 4

Pokoje umeblowane

(miesięcznie, tygodniowo lub na doby) z usługą i pościelą. **Ulica Długa 12** (w pobliżu plant i Rynku). 4382 5 12



FLORYAŃSKA 2 - - - - KRAKÓW

FABRYKA GORSETÓW - FELICYA -

poleca

GORSETY

gotowe i na miarę według ostatniej mody.

2 FLORYAŃSKA 2

Hotel Drezdeński.

4207 42 0

Z powodu zwinięcia młyna

w Podkamyczu, jest do sprzedania całe **urządzenie młyńskie.** Wiadomość: P. Hoffmann, Kraków, ul. św. Gertrudy 9. 4385 2 6

Parcela

o 2 frontach, 100 □ sążni, obok nowego szpitala wojskowego w Krowodrzy (wylot ulicy Długiej) z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w restauracyi Mandelbauma w Krakowie, ulica Grodzka. 4388 2 2

Zakład fryzyerski

kilkanaście lat na jednej z pryncypalnych ulic w Krakowie istniejący, dobrze prosperujący, z powodu stosunków familijnych do odstąpienia. Wiadomość w kiosku z trafiką przy ul. Szpitalnej. 4398 2 3

Wdowiec

poszukuje spólniczki do założenia kawiarni lub czego podobnego. W podeszłym wieku, bezdzietnej. Wiadomość listowna lub ustna. Łobzów, ul. Ogrodowa l. 62, dla **T. Ch.** 4381 2 2



Zastępstwo na Kraków: 2214 27 33

HENRYK PERLBERGER

ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935.

Kilka motocykli

używanych, w bardzo dobrym stanie, z bocznemi wózkami lub bez, tanio do nabycia. — Wiadomość: L. Jabłoński, Kraków, Rynek gł. l. 7. 4386 2 5